Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 65 (437) ROK III — WARSZAWA — PONIEDZIAŁEK, 6 MARCA 1950 R. — WYDANIE F — CENA 5 ZŁ

Hasła LK na Międzynarodowy Dzień Kobiet

Zarząd Główny Ligi Kobiet ogłosił hasła na dzień 8 marca.

Hasła naczelne głoszą:

„Międzynarodowy Dzień Kobiet — to dzień mobilizacji sił do walki o pokój".

„Niech żyje Światowa Demokratyczna Federacja Kobiet, jednocząca kobiety świata w walce o pokój".

„Niech żyje Związek Radziecki — ostoja pokoju — kraj pełnego równouprawnienia kobiety".

„Niech żyje Józef Stalin — wódz światowego obozu pokoju".

„Kobiety polskie — Wasze miejsce jest w antyimperialistycznym obozie pokoju i wolności narodów".

„Kobiety polskie — jednoczcie się w szeregach Ligi Kobiet".

Dalsze hasła wzywają kobiety do zacieśnienia więzów przyjaźni i współpracy z kobietami radzieckimi i krajów demokracji ludowej oraz wyrażają solidarność z kobietami walczącymi w swych krajach o wyzwolenie społeczne i narodowe.

O zadaniach robotnic, chłopek mało i średniorolnych, pracownic umysłowych w okresie planu 6-letniego — planu budowy fundamentów socjalizmu w Polsce — mówią liczne hasła, wśród których znajdujemy następujące:

„Rozszerzajcie ruch współzawodnictwa pracy — najlepszą formę budownictwa socjalistycznego".

„Uczmy się nowych zawodów, zdobywajmy wiedzę i wyższe kwalifikacje".

„Więcej tkanin, więcej żywności i wyrobów przemysłowych".

„Zwiększając siłę i bogactwo Polski — powiększymy nasz wkład w walkę o pokój".

„Kobiety wiejskie — zwiększajcie swój udział w podnoszeniu produkcji rolnej".

„Kobiety w spółdzielniach produkcyjnych — to wielka siła".

„Podnośmy oświatę, kulturę, wydajmy nieubłaganą walkę ciemnocie i analfabetyzmowi".

„Kobiety pracujące miast i wsi! Zacieśniajcie sojusz robotniczo - chłopski".

Końcowe hasło brzmi:

„Niech żyje i rozkwita nasza ukochana Ojczyzna, Polska Ludowa, krocząca ku socjalizmowi".

Potężna manifestacja pokojowa kobiet w Krakowie

Rynek krakowski, przyległe place i ulice udekorowane czerwonymi flagami — wypełniły się w dniu 4 bm. setkami delegacji kobiet, które wzięły udział w potężnej manifestacji pokojowej.

W wielkim manifestacyjnym wiecu kobiet wzięli udział również robotnicy fabryk krakowskich.

Wielki entuzjazm wywołały przemówienia znanej działaczki społecznej — dr Anny Świerszczewskiej i Marii Iskry, chłopki ze wsi Dankowice, która swoją niestrudzoną pracą wśród kobiet wiejskich przyczyniła się do założenia we wsi spółdzielni produkcyjnej.

Gorącymi oklaskami przyjęto przemówienie córki małorolnego chłopa — Starzak-Wrześniowej, która za swe wybitne zdolności i zasługi społeczne, wysunięta została ostatnio na stanowisko naczelnego dyrektora PMS w Krakowie.

Kończąc wielki manifestacyjny wiec pokojowy, zebrane kobiety uchwaliły rezolucję, w której m. in. czytamy:

„My kobiety Krakowa, zebrane w dniu 4 marca na wielkim manifestacyjnym wiecu — poświęconym uczczeniu Międzynarodowego Dnia Kobiet, pozdrawiamy serdecznie bohaterskie kobiety Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej, zwycięskie kobiety Chin Ludowych, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, kobiety Francji i Włoch oraz kobiety całej kuli ziemskiej, walczące o wolność swoich krajów w potężniejącym z dniem każdym obozie pokoju".

Po wiecu, wśród niemilknących okrzyków na cześć Prezydenta Bieruta, Generalissimusa Stalina i Marszałka Polski — Rokossowskiego, uformowano pochód, który przeszedł ulicami miasta do mauzoleum żołnierzy radzieckich, gdzie złożono wieńce.

Kobiety Wismaru do kobiet szczecińskich

BERLIN (PAP) — Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet, pracujące kobiety niemieckiego miasta Wismaru przysłały do kobiet szczecińskich telegram, w którym czytamy: „Nasza praca poświęcona jest wykonaniu planów gospodarczych, a nasza walka — pokojowi i sprawie porozumienia narodów".

Robotnice warszawskie przekraczają zobowiązania

Z warszawskich zakładów pracy napływają meldunki o wykonywaniu, a częstokroć o przekraczaniu zobowiązań, podjętych dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet.

W Zakładach Wytwórczych Urządzeń Telekomunikacyjnych przodująca grupa lutowaczek TP4 wyrabia przeciętnie po 192 proc. normy. Brygada uzwajalni TP9 przekracza swoje zobowiązania przeciętnie o 20 proc.

W fabryce „Rygawar" kobiety wykonały już zobowiązania na 8 marca i podejmują nowe długofalowe zobowiązania.

*

Pracownice WSS i Ligi Kobiet postanowiły przeszkolić ideologicznie 500 kobiet, opierając się na doświadczeniach i zdobyczach kobiet radzieckich.

USA odmówiły wiz delegacji Kongresu Obrońców Pokoju

Postępowe koła społeczeństwa amerykańskiego piętnują haniebną decyzję rządu

WASZYNGTON (PAP). Departament Stanu USA odmówił wiz wjazdowych 12-osobowej delegacji Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, na której czele stoi Picasso. Delegacja ta miała przedstawić Kongresowi USA propozycje Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, zmierzające do utrwalenia pokoju, w szczególności propozycje w sprawie redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej.

Wokół sprawy udzielenia wiz wjazdowych członkom delegacji Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju trwała od szeregu dni zacięta walka. Reakcyjni członkowie Kongresu amerykańskiego, jak republikanie Connally i Lucas, demokrata Wherry i inni — wszczęli nie przebierającą w środkach kampanię oszczerstw przeciwko delegacji w odpowiedzi na apel Komitetu, złożonego ze 135 wybitnych Amerykanów z Albertem Einsteinem i Tomaszem Mannem na czele, domagający się udzielenia delegacji wiz wjazdowych.

Odmowa udzielenia wiz delegacji wywołała ogromne oburzenie postępowych kół społeczeństwa amerykańskiego. Cały szereg wybitnych osobistości amerykańskich, jak biskup Arthur Moulton i wybitny uczony dr Dubois — napiętnował decyzję Departamentu Stanu USA.

Decyzja Departamentu Stanu USA spowodowała ogromne rozgoryczenie wielomilionowych rzesz obywateli amerykańskich, którzy, podobnie jak przytłaczająca większość ludzkości — pragną pokoju.

Skandaliczne postępowanie władz holenderskich

KOPENHAGA (PAP). Powróciła tu z Holandii wybitna działaczka duńskiego ruchu kobiecego — pani Olsen — która wraz z innymi członkami delegacji Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju padła ofiarą niesłychanej samowoli władz holenderskich, została aresztowana i wysiedlona. Pani Olsen stwierdziła, że nie pozwolono jej nawet skomunikować się z konsulatem duńskim, że była wieziona pod konwojem i że postępowano z nią jak ze zbrodniarką kryminalną.

Ostry protest amb. Winiewicza przeciwko wystąpieniu min. pracy USA

WASZYNGTON (PAP). — Ambasador RP — Józef Winiewicz — złożył osobiście w Departamencie Stanu USA ostry protest przeciwko przemówieniu radiowemu ministra pracy Tobina, które zawierało inwektywy pod adresem polskich związków zawodowych i polskiej klasy robotniczej.

Konferencja aktywu berlińskiego FDJ

BERLIN. (PAP). Odbyła się tu z udziałem przeszło 3 tysięcy delegatów konferencja aktywu berlińskiej organizacji Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ). Konferencja poświęcona była przygotowaniom do ogólno - niemieckiego zlotu młodzieży demokratycznej w Berlinie.

Na konferencji przemawiał przewodniczący Rady Centralnej Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej — Erich Honnecker, który stwierdził, że zlot ogólno - niemiecki stanowić będzie potężną demonstrację dążenia niemieckiej młodzieży demokratycznej do pokoju i jednolitych, demokratycznych Niemiec.

Górnicy polscy solidaryzują się ze strajkującymi górnikami USA

Dnia 3 bm. Zarz. Gł. Górników Stanów Zjednoczonych wystosował do Zw. Zaw. Górników Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej depeszę treści następującej:

„W imieniu górników polskich przesyłamy braciom - górnikom USA pozdrowienia i wyrazy solidarności z ich zdecydowaną walką strajkową o ludzkie warunki płacy i pracy.

Z całego serca życzymy Wam zwycięstwa w Waszej walce o słuszne i sprawiedliwe postulaty".

Komunikat Klubu Poselskiego PZPR

Posiedzenie Klubu Poselskiego PZPR odbędzie się w dniu 6 marca br. tj. w poniedziałek o godz. 9-tej rano w gmachu KC PZPR (Al. Stalina 9) VI-te piętro.

Obecność towarzyszy posłów obowiązkowa.

Po miesiącu realizacji zobowiązań długofalowych

Tow. Wiktor Markiewka przekroczył zadeklarowaną normę

Stoczniowcy wykonują zobowiązania z nadwyżką

Zakończył się pierwszy miesiąc realizacji długofalowych zobowiązań, podjętych przez tow. Wiktora Markiewkę i tych, którzy pierwsi odpowiedzieli na jego wezwanie. Zaczynają już napływać pierwsze meldunki o rezultatach tej nowej formy współzawodnictwa pracy. Tow. Markiewka wykonał w lutym 355 proc. normy, przekraczając swe zobowiązanie o 55 proc. Meldunek pracowników Stoczni Gdańskiej i załóg kutrów Przeds. Połowów „Arka" również donosi o znacznym przekroczeniu podjętych zobowiązań.

Wynik prac tow. Markiewki w ubiegłym miesiącu to wykonanie 78 m. postępu chodnika węglowego. Tym samym ten czołowy górnik polski wykonał 355 proc. normy, przekraczając o 55 proc. swe zobowiązanie.

Mówiąc o tym osiągnięciu tow. Markiewka podkreśla, że nie wymagało ono wzmożenia sił fizycznych, a jest tylko wynikiem umiejętnego zorganizowania pracy, które pozwala mu unikać jakichkolwiek przerw w robocie. Wobec tego może on wywiercić w ciągu dniówki przeciętnie 36 otworów strzałowych, znacznie szybciej odstawić węgiel, szybciej wykonać odbudowę, a co za tym idzie — posunąć się średnio codzienie o 3 metry naprzód.

Tow. Markiewka chce jeszcze wydajniej pracować i oświadcza: „Postanowiłem do dnia 1 maja wykonać swoją 14-miesięczną normę. W ten sposób pragnę uczcić dzień naszego robotniczego święta. Wierzę, że zobowiązanie to wykonam tak, jak wykonują swe zobowiązania towarzysze w wielu zakładach pracy w całym kraju".

Robotnicy zakładów pracy Wybrzeża, którzy podjęli zobowiązania długofalowe również meldują o wykonaniu, bądź przekroczeniu zadań, które wytyczyli sobie na luty. Tak więc w Stoczni Gdańskiej robotnicy, zatrudnieni przy produkcji nowych drobnicowców, dzięki zastosowaniu udoskonalonych metod montażu i wprowadzeniu większej ilości części prefabrykowanych, już przekroczyli zapowiedziane normy o 35 proc.

Załoga stoczniowców, zajęta przy wykańczaniu nowego polskiego statku S/S „Oliwa" przekroczyła swe zobowiązanie długofalowe w pierwszym miesiącu ich realizacji o 25 proc.

Załogi kutrów przeds. połowów „Arka", współzawodnicząc o lepsze wyniki połowów wykonały w lutym miesięczny plan w 3 tygodnie i podwyższyły zadeklarowaną w zobowiązaniu normę o 65 proc.

Przyznanie Nagród Stalinowskich za rok 1949

Uchwała Rady Ministrów ZSRR

MOSKWA. — W Moskwie opublikowano uchwałę Rady Ministrów ZSRR o przyznaniu Nagród Stalinowskich za wybitne prace w dziedzinie nauki i wynalazczości za 1949 r.

Za wybitne prace i osiągnięcia w dziedzinie nauk fizyczno-matematycznych, technicznych, chemicznych, geologiczno-geograficznych, biologicznych, rolniczych, medycznych i innych, przyznano 10 nagród I stopnia w wysokości 200.000 rubli każda, 29 nagród II stopnia w wysokości 100.000 rubli każda i 7 nagród III stopnia po 50.000 rubli.

Za wybitne wynalazki i zasadnicze udoskonalenia metod procesów produkcyjnych przyznano 10 nagród I stopnia w wysokości 150.000 rubli każda, 46 nagród II stopnia po 100.000 rubli i 175 nagród III stopnia po 50.000 rubli każda.

Wielkie osiągnięcia naukowe

W dziedzinie nauk fizyczno-matematycznych Nagrodę Stalinowską I stopnia przyznano członkowi-korespondentowi Akademii Nauk ZSRR — Wiktorowi Ambarcumianowi i staszemu pracownikowi naukowemu Biurokańskiego Obserwatorium Astro-Fizycznego — Benjaminowi Markarianowi za odkrycie i zbadanie nowych typów konstelacji gwieździstych tak zw. „asocjacji gwieździstych". W tej dziedzinie nagrodę I stopnia przyznano również akademikowi Grzegorzowi Szajnowi — za spektralne badania atmosfer gwieździstych, uwieńczone odkryciem w nich obecności ciężkiego izotopu tlenku węgla.

W dziedzinie nauk chemicznych Nagrodę Stalinowską I stopnia otrzymał starszy pracownik naukowy Instytutu Naukowo - Badawczego — Jawan Komkow i prof. Aleksander Titow, pierwszy za badania teoretyczne w dziedzinie chemii organicznej, a drugi za badanie naukowe w dziedzinie nitracji węglowodorów i ich pochodnych.

Wśród laureatów Nagrody Stalinowskiej I stopnia za wybitne prace w dziedzinie nauki znajdują się: akademicy Włodzimierz Obruczew, Eugeniusz Pawłowski i Konstanty Skriabin,

Wielkie sukcesy radzieckiej medycyny

Nagrodę Stalinowską przyznano prof. Mikołajowi Bogorazowi, jednemu z największych specjalistów w dziedzinie chirurgii regeneracyjnej. Nagrodę Stalinowską przyznano mu za monografię „Regeneracyjna chirurgia", zawierającą opisy operacji odtworzenia straconych względnie nierozwiniętych organów ciała ludzkiego. Prof. Bogoraz opracował i zastosował w praktyce wiele oryginalnych metod operacyjnych. Na szczególną uwagę zasługują jego operacje nad wyciąganiem i prostowaniem kości oraz operacje, które przywracają sparaliżowanym możność normalnego poruszania się.

Nagrodę Stalinowską przyznano pośmiertnie członkowi rzeczywistemu Akademii Nauk ZSRR Justynowi Dżanelidze za pracę naukową, poświęconą chirurgii klatki piersiowej. Nagrodę Stalinowską przyznano również profesorowi Mikołajowi Stojko za monografię, podsumowującą i opisującą wyniki operacji stosowanych przy gruźlicy płuc.

Nagrodę Stalinowską przyznano prof. Łazarowi Bubiiczenko, który doświadczenie 35 lat pracy naukowo - klinicznej zawarł w monografii, poświęconej gorączce połogowej.

Za opracowanie i zastosowanie w praktyce leczniczej metody leczenia chorób wewnętrznych przez długotrwały sen, Nagrodę Stalinowską przyznano prof. Instytutu Ogólnej i Eksperymentalnej Patologii przy Akademii Nauk Medycznych ZSRR — Fiedorowi Andrejewowi. Prof. Andrejew, stosując w ciągu 6 lat swoją metodę, wykazał jej skuteczność przy leczeniu wielu chorób.

Wynalazcy, technicy, inżynierowie

Za wybitne wynalazki i zasadnicze udoskonalenie metod procesów produkcyjnych Nagrodę Stalinowską przyznano licznej grupie inżynierów, konstruktorów, robotników i kierowników przedsiębiorstw. I tak za skonstruowanie i przystosowanie do produkcji kombajnu bawełnianego, nagrodę I stopnia przyznano Grzegorzowi Wołkowowi, Leonidowi Rozenblumowi, Michałowi Karkowowi, Włodzimierzowi Miechoroszewowi — inżynierom państwowego specjalnego biura konstruktorskiego przemysłu bawełnianego i Grzegorzowi Nizowomowi—dyrektorowi zakładów „Taszsielmasz".

Nagrodę I stopnia za prace w dziedzinie budowy samolotów przyznano konstruktorowi Sergiuszowi Iliuszynowi. Ponadto nagrodę I stopnia przyznano grupie konstruktorów za prace w dziedzinie udoskonalenia sprzętu wojennego. Za opracowanie konstrukcji, wyprodukowanie i oddanie do eksploatacji nowych, udoskonalonych turbin wodnych dla Dnieprogresu o mocy 102.000 KM, nagrodę I stopnia przyznano grupie konstruktorów turbin wodnych — Mikołajowi Kowalewowi, Siemionowi Granowskiemu, Fiodorowi Anosowowi i innym.

Wśród nowych laureatów Nagród Stalinowskich znajduje się także grupa robotników i kołchoźników.

Pomocnik majstra kombinatu „Triechgornaja Manufaktura" Włodzimierz Woroszyn, tkaczka Kupawińskiej Fabry-

Dokończenie na str. 2

Przerażona wzrostem walk strajkowych reakcja francuska zaostrza represje

Brutalna napaść na posłów komunistycznych w parlamencie

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą, że ruch strajkowy we Francji przybiera coraz większe rozmiary. W sobotę w godzinach porannych strajkowało już 400 tys. metalowców. Rządowe próby rozbicia strajku zawiodły. Prócz metalowców rozszerzają się strajki w innych gałęziach przemysłu i w instytucjach na terenie całej Francji.

W sobotę, 4 bm., w godzinach porannych rozpoczął się we wszystkich portach Francji i Algeru 24-godzinny strajk ostrzegawczy robotników portowych. Obok postulatów ekonomicznych robotnicy portowi domagają się zaniechania represji przeciwko robotnikom dokerów, odmawiających wyładowywania broni amerykańskiej oraz wycofania projektów ustaw antyrobotniczych.

Do strajku postanowili przystąpić w wypadku nieuwzględnienia żądań dodatku wyrównawczego w sumie 3.000 franków — pracownicy metra i autobusów paryskich, większość personelu centralnych biur elektrowni i gazowni w Paryżu, personel elektrowni podmiejskich, przytłaczająca większość włókniarzy departamentu Nord oraz załogi wielu innych zakładów.

W okręgu paryskim, Lille i Rouen rozszerza się strajk robotników budowlanych. Trwa strajk robotników fabryk chemicznych w Clermont-Ferrand, robotników studia filmowego w Boulogne - Billancourt.

Zajścia w Zgromadzeniu Narodowym

GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, francuskie Zgromadzenie Narodowe było w piątek widownią burzliwych zajść, wywołanych przez reakcyjną większość Izby.

W godzinach rannych Zgromadzenie Narodowe miało rozpocząć debatę nad projektami represyjnych ustaw, wymierzonych w robotników francuskich i w uczestników ruchu obrońców pokoju. Uprzednio jednak deputowani mieli wypowiedzieć się w sprawie wniosku o przeprowadzeniu w trybie nagłym dyskusji nad propozycją deputowanego komunistycznego Duprat w kwestii statutu emerytalnego, oraz w sprawie projektu ustawy o wyborach do organów ubezpieczalni społecznej.

Zgromadzenie wypowiedziało się większością głosów za wszczęciem natychmiastowej debaty nad wnioskiem Duprata.

Aby nie dopuścić do dyskusji żywotnych spraw klasy robotniczej...

Gdy deputowany komunistyczny Duprat chciał zabrać głos by wyjaśnić stanowisko frakcji komunistycznej w sprawie tego wniosku, deputowany Roclore, który w tym momencie przewodniczył obradom, usiłował stawiać przeszkody. Deputowani komunistyczni energicznie zaprotestowali przeciwko temu jawnemu pogwałceniu regulaminu, skupiając się wokół Duprat, który, mimo iż woźni wezwani przez Roclore utworzyli „żywą zaporę", wszedł na trybunę.

Wówczas wystąpił przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Herriot, składając wniosek o pozbawienie deputowanego Duprat prawa udziału w obradach Zgromadzenia na okres miesiąca, oraz odmówił, wbrew regulaminowi udzielenia głosu deputowanemu Duprat, który chciał uzasadnić swe stanowisko.

...i przegłosować ustawy faszystowskie

Wobec bezprawności tego zarządzenia, Duprat pozostał na trybunie i wygłosił przemó

Dokończenie na str. 2

Kobieta-motorniczy

Miejskie Zakłady Komunikacyjne w Łodzi prowadzą obecnie kurs dla kobiet-motorniczych. Uczestniczka kursu, była partyzantka, Krystyna Maślanek prowadzi szkolny wóz tramwajowy Foto AFI

Marsz patrolowy pod hasłem „Ostatnim Szlakiem Bohatera"

W 3-cią rocznicę śmierci gen. Waltera-Swierczewskiego

W dniu 28 marca br. upływa 3 rocznica śmierci żołnierza-rewolucjonisty, bojownika o wolność Hiszpanii i współtwórcy odrodzonego Wojska Polskiego, tow. generała Karola Świerczewskiego (Waltera), który zginął zamordowany skrytobójczo z rąk faszystów ukraińskich w Jabłonce, pod Baligrodem (pow. Lesko). Wzorem lat ubiegłych, dla uczczenia pamięci gen. Świerczewskiego, zorganizowany będzie marsz patrolowy pod hasłem: „Ostatnim Szlakiem Bohatera".

Z inicjatywy Zarządu Wojewódzkiego ZMP, powołany został komitet marszu patrolowego, który rozpoczął już swe prace.

Komitet opracował etapy marszu patrolowego, który odbędzie się w dniach 24 — 28 marca br. na trasie Rzeszów — Jabłonka.

Do marszu patrolowego na całej trasie wystawią swoje drużyny: ZMP, „SP", LZS, Zw. Zaw., Wojsko Polskie i ZS „Gwardia". W patrolach będzie brało udział po 195 osób ze wszystkich wymienionych wyżej 6 pionów. Równocześnie przewidziany jest start na ostatnim etapie Lesko — Jabłonka honorowej drużyny reprezentacyjnej Polski w liczbie 15 zawodników.

Oprócz nagrody dla najlepszego pionu w postaci popiersia gen. Świerczewskiego i dyplomów dla najlepszych drużyn, każdy z uczestników marszu otrzyma odznakę honorową.

Nowozarejestrowane spółdzielnie produkcyjne w woj. rzeszowskim, lubelskim, białostockim i pomorskim

W okresie od 20 do 28 lutego br. na terenie województw: rzeszowskiego i lubelskiego powstało po 11 spółdzielni produkcyjnych, w woj. białostockim 5, a w woj. pomorskim 2 spółdzielnie. W woj. rzeszowskim w ciągu ostatnich ośmiu dni lutego największą ilość spółdzielni zarejestrowano na terenie pow. Lubaczów. W Rolnicze Zespoły Spółdzielcze zorganizowali się tu chłopi wsi Horyszki i Nowy Siolec, a w Rolnicze Spółdzielnie Wytwórcze, chłopi wsi Lubliniec Stary, Lubliniec Nowy i Dachnawice. W pow. jarosławskim, który po pow. Nysa zajmuje drugie miejsce pod względem liczebności spółdzielni produkcyjnych, zarejestrowano w tym czasie 3 spółdzielnie II typu (RSW) — w Surochowie, Karytanach i w Miękiszu. Rolnicza Spółdzielnia Wytwórcza powstała również we wsi Kowalówka w pow. Lubartów. Ponadto zarejestrowano we wsiach: Kostarowice w powiecie Sanok i Czerteń w pow. Rzeszów, Rolnicze Zespoły Spółdzielcze.

W woj. lubelskim zarejestrowano w ostatnich dniach lutego również 11 nowych spółdzielni produkcyjnych. Wg statutu Rolniczego Zespołu Spółdzielczego zorganizowali się chłopi wsi: Tarnogród w pow. biłgorajskim, Białobrzegi i Iłowice w pow. zamojskim, Kamienna i Pniów w pow. Chełmno, Cichobór w pow. Hrubieszów i we wsi Darice w pow. włodawskim.

Rolnicza Spółdzielnia Wytwórcza powstała w tym czasie we wsi Surków w pow. Krasnystaw. W pow. hrubieszowskim oprócz wymienionego Rolniczego Zespołu Spółdzielczego, zarejestrowano również 3 Zrzeszenia Uprawy Ziemi — we wsiach Zabcze, Dobroczyn i Cebłów.

W woj. białostockim od 20 do 28 lutego zawiązało się tu 5 RZS, z tego na terenie pow. Bielsk Podlaski we wsiach Widów, Augustów i Dydule, w pow. Ełk we wsi Garłówka oraz w pow. Białystok we wsi Topolany.

W woj. pomorskim zarejestrowano w ostatnim tygodniu 2 spółdzielnie produkcyjne: Rolniczą Spółdzielnię Wytwórczą we wsi Kałdusie w pow. Chełmno i Rolniczy Zespół Spółdzielczy we wsi Niedźwiedzie w pow. Świecie.

Robotnice rolne z narażeniem życia ratują dobro społeczne

W gospodarstwie Finajki zespołu PGR Dylowo, robotnice rolne z narażeniem własnego życia ugasiły groźny pożar i uratowały przed spłonięciem 11 koni, 68 szt. bydła, dużą ilość maszyn, sprzętu rolniczego oraz zapasu pasz — dobro państwowe, ogólnej wartości ponad 12 milionów zł.

DZIŚ W NUMERZE

J. KARAWAJEW — Dokument o znaczeniu historycznym (Z okazji 20-lecia opublikowania artykułu J. Stalina „Zawrót głowy od sukcesów")

A. RYSZCZUK — Więcej robotników kierować na wczasy

J. WŁADIMIROW — Koła studiowania historii WKP(b) w Związku Radzieckim.

PIERRE DAIX — Nieudana próba dywersji na froncie kulturalnym.

ANTANAS VENCLOVA — Przy grobie J. Biliunasa w Zakopanem.

TEMATY DNIA

Greckie „wybory"

W niedzielę odbędą się jeszcze jedne wybory w stylu „zachodniej demokracji". Będą to „wybory" w Grecji. W ramach przygotowań do tych „wyborów" do portów greckich przybyły już cztery amerykańskie wojenne okręty, a przybycie dalszych kilkunastu jest oczekiwane. Z archiwów wydobyto już stare listy „wyborców". Taka bagatelka jak fakt, że setki tysięcy wyborców greckich, głównie chłopów i robotników zostały przesiedlone przez faszystowski rząd grecki nie ma oczywiście znaczenia.

Do wyborów stanie „skromna" liczba... 110 partii. Ta mozaika faszyzmu i korupcji ma świadczyć o „wolnym życiu politycznym Grecji" pod rządami świat łych rezydentów amerykańskiego wywiadu. Oczywiście nie dopuszczono do wyborów Greckiej Partii Komunistycznej, partii agrarnej, partii demokratyczno - radykalnej i innych partii demokratycznych. Natomiast członkowie tych partii trzymani są w obozach koncentracyjnych na wyspie Makronisos, gdzie poddawani są najwymyślniejszym torturom.

Nawet część brytyjskiej prasy ocenia sceptycznie tzw. wybory w Grecji. Tygodnik londyński „New Statesman and Nation" pisze na ten temat:

„Obszerne rejony rolnicze znajdują się pod terrorem band prawicowych. Ponad 50.000 ludzi znajduje się w więzieniach lub jest deportowanych na wyspy. Policja może wysłać tam każdego, kto jest podejrzany o poglądy lewicowe. Ruch związkowy jest zdemoralizowany. Przywódcy związków zawodowych są ściśle związani z partiami prawicy".

Faszystowski terror w Grecji wsparty wycelowanymi lufami armat amerykańskich okrętów wojennych może przynieść tylko jeden rezultat. „Zamianę jednego odłamu oligarchii przez drugi" — pisze wspomniany tygodnik brytyjski. Mówiąc po prostu — zamianę jednej kliki faszystowskiej przez inną. Król grecki, z pochodzenia książę niemiecki, spokrewniony z arystokracją brytyjską i ożeniony z niemiecką księżniczką, należącą niegdyś do Hitlerjugend, pragnie, aby w „wyborach" zwyciężyła klika, która będzie rządzić na wzór Metaxasa. (Generał Metaxas, faszysta, rządził Grecją terrorem w latach 1936 — 1941).

Ponieważ życzenia niemiecko-greckiego króla, jego hitlerowskiej małżonki, kamaryli dworskiej i greckiej reakcji, pokrywają się całkowicie z życzeniami Departamentu Stanu — może na być pewnym, że „wybory" greckie taki właśnie wynik przyniosą w obecnych warunkach.

Ale dyktatorzy i królowie przychodzą i odchodzą, podobnie jak okręty wojenne przypływają i odpływają. A lud zostaje. I lud grecki kiedyś wybierze sobie własny rząd, niepodobny do rządu Metaxasa i niezależny od władców dolara i ich ukoronowanych i nieukoronowanych sługusów. J. W.

Mobilizacja pracowników handlu uspołecznionego do walki z podziemiem gospodarczym

W całym kraju odbyły się wojewódzkie narady aktywu pracowników handlu uspołecznionego, poświęcone omówieniu i pogłębieniu doświadczeń, nabytych w walce ze spekulacją na rynku tekstylnym, ujawnieniu nowych form spekulacji oraz dalszej mobilizacji aparatu handlowego do walki z dywersantami rynku.

Na konferencji prasowej w dniu 4 bm. minister handlu wewnętrznego tow. dr Tadeusz Dietrich podsumował wyniki tych narad oraz poinformował przedstawicieli prasy o krokach, które zostały poczynione dla zlikwidowania spekulacji.

„W miarę rozwoju uspołecznionego handlu detalicznego — stwierdził minister — zwiększa się opór spekulantów, tracących z dnia na dzień wpływ na sytuację rynkową. Metody stosowane w ciągu ostatnich miesięcy przez podziemie gospodarcze, a zmierzające do wywołania chaosu gospodarczego, są wyraźnym przejawem zaostrzającej się walki klasowej".

Wobec zwiększającej się kontroli spekulanci wynajdują nowe, niestosowane dotąd metody dezorganizacji rynku. M. in. szajki spekulacyjne wystawiają przed większymi sklepami „czujki", które donoszą im o nadejściu nowych transportów towarów oraz o obecności organów kontroli. Na podstawie meldunków tych „czujek" odbywa się masowe wykupywanie towarów. Spekulanci wykupują również bony na materiały włókiennicze, jak to miało miejsce na Śląsku. Stwierdzono też, że przechwytują oni poszukiwane na rynku artykuły w czasie ich transportu z hurtowni, w czym pomagają im nieliczni przekupieni pracownicy handlu uspołecznionego, przeważnie ci, którzy rekrutują się spośród b. kupców.

Aktyw handlu uspołecznionego odpowiedział na próby dezorganizacji rynku szeroką mobilizacją do walki z podziemiem gospodarczym. Poczynając od dn. 6 bm. na wszystkich placówkach handlu uspołecznionego odbędą się narady, na których pracownikom handlu przekaże się doświadczenia, uzyskane dzięki naradom wojewódzkim.

Działające już w terenie Inspektoraty Ochrony Rynku skutecznie walczą z podziemiem gospodarczym. Np. w Krakowie zlikwidowały one 2 nielegalne hurtownie towarów tekstylnych.

Mówiąc następnie o zaopatrzeniu rynku minister tow. Dierich podkreślił, że równolegle do wzrostu produkcji zwiększa się stale masa towarowa dostarczana do sprzedaży. „Chwilowe zakłócenie równowagi na rynku spowodowane wyłącznie spekulacją — stwierdził tow. minister — będzie z całą pewnością opanowane. Jednocześnie wprowadzone z konieczności pewne formy reglamentowania niektórych artykułów będą w miarę uspokajania się rynku stale ograniczane, aż do zupełnego ich zniesienia".

* * *

W dalszym ciągu nadchodzą sprawozdania z narad aktywu handlu uspołecznionego. Ostatnio narady takie odbyły się we Wrocławiu, Białymstoku, Olsztynie i Bydgoszczy. Na naradach tych zwrócono uwagę na konieczność eliminacji z handlu uspołecznionego elementów klasowo obcych, rekrutujących się z b. kupców. M. in. szkodzą oni masom pracującym na wsi, gdzie idą na rękę bogatym chłopom, którzy przy ich pomocy wykupują wysokogatunkowe tekstylia, jako lokatę kapitału.

CRZZ domaga się usunięcia titowców z ŚFZZ

W dniu 3 bm. Sekretariat Centralnej Rady Zw. Zaw. przyjął następującą uchwałę:

„Szereg faktów, które zaszły w ostatnich czasach, świadczy dobitnie, że przywódcy związków zawodowych Jugosławii z Djuro Salajem na czele uprawiają wrogą, prowokacyjną i dywersyjną działalność przeciwko międzynarodowej klasie robotniczej, przeciwko jej masowej organizacji zawodowej — ŚFZZ, przeciwko ostoi pokoju, postępu i demokracji — Związkowi Radzieckiemu.

Przywódcy titowskich związków zawodowych nie wahali się wejść w konszachty z organizatorami londyńskiej międzynarodówki rozłamowców i zdrajców klasowych związków zawodowych. W czasie obrad rozbijaczy międzynarodowego ruchu związkowego w Londynie, faszystowscy przywódcy titowskich związków zawodowych kolportowali prowokacyjny memoriał, wymierzony przeciwko ŚFZZ, która dla wszystkich uczciwych związkowców na całym świecie jest konsekwentnym obrońcą interesów klasy robotniczej i pokoju. W ten sposób kierownicy związków zawodowych Jugosławii ujawnili swe oblicze, jako agenci zbrodniczej kliki titowskiej w łonie międzynarodowego i jugosłowiańskiego ruchu zawodowego i zdemaskowali się jako jawni wrogowie jedności międzynarodowego ruchu zawodowego w jego walce o pokój i dobrobyt mas pracujących.

Titowscy przywódcy związków zawodowych Jugosławii oddali się na usługi zdrajców interesów klasy robotniczej i śmiertelnych wrogów pokoju i demokracji — na usługi przywódców reakcyjnych AFL, CIO i TUC, na usługi Greena, Carey'a, Reuthera, Deakina, Lawthera i innych agentów imperializmu anglo - amerykańskiego.

W tych warunkach nie może być miejsca w ŚFZZ dla faszystowskiej piątej kolumny imperializmu anglo - amerykańskiego, reprezentowanej przez faszystowskich przywódców jugosłowiańskich związków zawodowych.

Titowscy przywódcy związków zawodowych podporządkowali całkowicie faszystowskiemu reżimowi Jugosławii organizacje związkowe i uczynili z nich maszynę terroru i wyzysku, za pomocą której klika zdrajców bezlitośnie eksploatuje klasę robotniczą Jugosławii na rzecz kapitalistów i imperialistów anglo - amerykańskich.

Mając na uwadze powyższe fakty Centralna Rada Związków Zawodowych w Polsce zwraca się do ŚFZZ o wykluczenie przedstawicieli jugosłowiańskich związków zawodowych z Djuro Salajem na czele z szeregów ŚFZZ.

CRZZ wyraża jednocześnie głębokie przekonanie, że klasa robotnicza Jugosławii, walcząca bohatersko z titowską kliką szpiegów i morderców, w pełni poprze decyzję o wykluczeniu jej rzekomych „przedstawicieli" ze ŚFZZ. Polska klasa robotnicza jest przekonana, że masy pracujące Jugosławii odbudują swe prawdziwe organizacje zawodowe, oparte na zasadach proletariackiego internacjonalizmu i że odniosą ostateczne zwycięstwo w walce przeciwko faszystowskiemu reżimowi kliki titowskiej".

Proces bandy szpiegów i dywersantów w Pradze

PRAGA (PAP). — Rozpoczął się tu proces 13 szpiegów zagranicznych i rodzimych zdrajców, którzy z polecenia obcych wywiadów imperialistycznych prowadzili działalność szpiegowsko - dywersyjną przeciwko ustrojowi ludowo - demokratycznemu w Czechosłowacji.

Na czele grupy szpiegowskiej stali: dyrektor firmy „Rayon Trading Co.", obywatel holenderski A. Louvers oraz jeden z kierowników tej firmy — Vavra.

Po odczytaniu aktu oskarżenia sąd przystąpił do przesłuchania organizatora grupy szpiegowskiej, Louversa.

Na sali sądowej obecnych jest 5 członków poselstwa holenderskiego w Czechosłowacji.

Agent wywiadu obcego — Louvers — w obliczu przedstawionych mu dowodów przyznał się, że osobiście i przy pomocy swych agentów uprawiał szpiegostwo ekonomiczne, utrzymywał ścisły kontakt z reakcjonistami czechosłowackimi i pomagał wrogom ludu czechosłowackiego w ucieczce za granicę.

Louvers stwierdził, że wielu zdrajcom czechosłowackim pomagali w ucieczce za granicę również odpowiedzialni przedstawiciele poselstwa holenderskiego, ambasady angielskiej i amerykańskiej oraz poselstwa kanadyjskiego. Kontakt z przedstawicielami tych ambasad i poselstw utrzymywał oskarżony za pośrednictwem swego przyjaciela i współpracownika w firmie „Rayon Trading Co.", syna b. konsula holenderskiego w Pradze — Doorna. Syn Doorna był na usługach angielskiego Centralnego Biura Informacji w Pradze.

Przekazanie dalszych uprawnień Niemieckiej Republice Demokratycznej dowodem zaufania ZSRR do demokracji niemieckiej

Oświadczenie premiera Otto Grotewohla

BERLIN (PAP). — Premier rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Otto Grotewohl — udzielił korespondentowi agencji ADN wywiadu, w związku z decyzjami Radzieckiej Komisji Kontroli, o których gen. Czujkow zawiadomił rząd niemiecki listem z 27 lutego br.

Premier Grotewohl stwierdził, że decyzje o przekazaniu władzom niemieckim funkcji rejestracji partii politycznych i organizacji społecznych oraz licencjonowania wydawnictw stanowią nowy dowód dalekowzrocznej polityki rządu radzieckiego, który zmierza do tego, aby przekazać rządowi Niemieckiej Republiki Demokratycznej wszelkie funkcje rządowe i administracyjne oraz ograniczyć się samemu jedynie do prawa kontroli.

Na zapytanie przedstawiciela ADN, co oznacza i jaki cel będzie miała rejestracja partii politycznych i organizacji społecznych — premier oświadczył:

Działając w duchu umów poczdamskich — była radziecka administracja wojskowa, jako pierwszy organ okupacyjny w Niemczech, wydała w czerwcu 1945 r. rozkaz nr 2 o zezwoleniu na istnienie antyfaszystowskich partii demokratycznych i organizacji społecznych, który to rozkaz trzy mocarstwa zachodnie scharakteryzowały jako wzorowy.

Sens rozkazu o rejestracji partii politycznych i organizacji społecznych polega na tym, aby uniemożliwić odrodzenie militaryzmu i faszyzmu. Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej biorąc na siebie wykonywanie funkcji, wynikających z tego rozkazu, będzie konsekwentnie wykonywał te dyrektywy, albowiem odpowiadają one interesom narodu niemieckiego.

Premier Grotewohl podkreślił, że art. 6 konstytucji Niemieckiej Republiki Demokratycznej przewiduje kary za propagandę przeciwko demokratycznym instytucjom i organizacjom, za podżeganie do zabójstwa polityków demokratycznych, za szerzenie nienawiści religijnej i rasowej, za propagandę militarystyczną i podżeganie do wojny oraz za jakiekolwiek działania przeciwko równouprawnieniu obywatelskiemu i z mocą stwierdził, że rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej nie będzie tolerował takich tendencji rozwojowych, jakie istnieją w Niemczech zachodnich.

W dalszym ciągu premier podkreślił, że licencjonowanie wydawnictw ma na celu ochronę narodu przed odrodzeniem faszyzmu, przed propagandą wojenną i szowinizmem oraz przed cieszącą się opieką Amerykanów pornografią.

Na zapytanie, jak premier Grotewohl ocenia decyzje Radzieckiej Komisji Kontroli w świetle rozwoju wypadków w Niemczech zachodnich i w Berlinie zachodnim — Grotewohl odpowiedział:

W tym samym czasie, gdy w naszej Republice rządowi w coraz to szybszym tempie przekazywane są wszystkie funkcje państwowe i administracyjne — w Niemczech zachodnich odbywa się proces wręcz przeciwny. Marionetkowy rząd w Bonn z każdym dniem ma coraz mniej nawet pozorów samodzielności. Amerykański wysoki komisarz Mc Cloy po powrocie z Waszyngtonu, skąd przywiózł nowe dyrektywy, oświadczył w dniu 6 lutego br. w Stuttgarcie, że minęły czasy amerykańskiej „nie ingerencji". Oznacza to, że amerykańskie władze okupacyjne będą otwarcie dawały rozkazy i wskazówki rządowi Adenauera, gdy do chwili obecnej starano się ten fakt ukryć przed opinią publiczną.

Kończąc, premier wyraził przekonanie, że wszyscy obywatele Niemieckiej Republiki Demokratycznej potraktują przekazanie dalszych funkcji ich rządowi, jako nowy dowód rosnącego zaufania Związku Radzieckiego do narodu niemieckiego, zaufania, na które naród niemiecki postara się zasłużyć.

Depesze CRZZ i FIAPP w obronie skazanych na śmierć działaczy związkowych w Grecji

Dnia 4 bm. Centralna Rada Związków Zawodowych skierowała do Sekretarza Generalnego ONZ — Trygve Lie depeszę, w której czytamy m. in.:

„Masy pracujące Polski zostały wstrząśnięte wiadomością, że Sąd Najwyższy w Atenach zatwierdził wyrok, skazujący na karę śmierci demokratycznych działaczy związkowych Grecji.

Ta haniebna decyzja jest jeszcze jednym ogniwem w łańcuchu zbrodni popełnionych na demokratach greckich.

16 miesięcy temu interwencja ONZ spowodowała odroczenie egzekucji. Widmo śmierci zostało na kilka miesięcy odsunięte od skazanych. Fakt ten z satysfakcją przyjęły masy pracujące Polski i całego świata.

W obliczu groźby stracenia niewinnie skazanych — w imieniu 4 milionów członków związków zawodowych w Polsce, wzywamy ONZ do natychmiastowej interwencji, w celu uratowania życia greckich działaczy związkowych, patriotów, demokratów, obrońców praw greckich mas pracujących". Depeszę podpisał wiceprzewodniczący CRZZ — tow. Al. Burski.

*

W związku z odrzuceniem przez Sąd Najwyższy w Atenach apelacji skazanych na karę śmierci 8 greckich działaczy związkowych, Sekretariat Generalny FIAPP wysłał na ręce Sekretarza Generalnego ONZ — Trygve Lie, depeszę protestacyjną.

Tow. Al. Zawadzki zapoznał związkowców stolicy z bogatym dorobkiem radzieckich zw. zaw.

W dniu 4 bm. przewodniczący CRZZ tow. Al. Zawadzki zapoznał zgromadzonych w sali MBP aktywistów związkowych stolicy z osiągnięciami radzieckich związków zawodowych.

Wśród przeszło tysiąca związkowców obecny był na zebraniu I sekretarz Ambasady ZSRR — Iwan Malenko.

Przewodniczący CRZZ tow. Aleksander Zawadzki, omówił bogaty dorobek, jaki delegacja polskich związkowców wyniosła z pobytu w ZSRR, podkreślając, iż doświadczenia radzieckich związków zawodowych, zdobyte w czasie budowy socjalizmu w ZSRR, w ogromnym stopniu ułatwią polskim związkowcom realizację wielu poważnych zadań w okresie planu 6-letniego.

Specjalnie dużo miejsca poświęcił mówca na zobrazowanie mobilizacji przez radzieckie związki zawodowe ogromnej 30-milionowej masy związkowców do budowy komunizmu.

Przewodniczący CRZZ omówił również ogromne zdobycze klasy robotniczej ZSRR.

Wśród gorących okrzyków na cześć Związku Radzieckiego WKP(b) i Generalissimusa Stalina, związkowcy stolicy wystosowali do centrali radzieckich związków zawodowych — WCSPS depeszę z serdecznymi pozdrowieniami dla radzieckich mas pracujących i z zapewnieniami o serdecznej, braterskiej przyjaźni.

Ogólnokrajowa narada brygad szybkościowego remontu maszyn

W Tomaszowskiej Fabryce Sztucznego Jedwabiu Nr 1 odbyła się 4 bm. wielka narada racjonalizatorów — członków brygad szybkościowych remontów w przemyśle włókien sztucznych, delegacji załóg robotniczych fabryk innych branż przemysłowych, przedstawicieli inteligencji technicznej oraz profesorów Politechniki Łódzkiej.

W naradzie wziął również udział min. Przemysłu Lekkiego — Eugeniusz Stawiński, który podsumował wyniki obrad.

Napaść na posłów komunistycznych w parlamencie francuskim

Dokończenie ze str. 1

wienie, w którym napiętnował stanowisko większości Izby. „Chcecie więc — powiedział m. in. Duprat — cichaczem przejść do porządku dziennego nad ustawami, dotyczącymi żywotnych interesów klasy robotniczej, aby jak najszybciej przegłosować ustawy faszystowskie. Hitler, w chwili gdy sięgał po władzę, również dbał o taką samą fałszywą „legalność".

Przewodniczący Zgromadzenia Herriot przerwał mówcy i poddał pod głosowanie wniosek o wykluczenie deputowanego Duprat z obrad Zgromadzenia. Wniosek został uchwalony mechaniczną większością, mimo protestu sekretarza Zgromadzenia Dassoville, który stwierdził, że procedura, zastosowana przez Herriot, jest nielegalna. Następnie Herriot oznajmił, że zawiesza posiedzenie.

Jednakże Duprat oświadczył, że nie opuści trybuny, a inni deputowani komunistyczni otoczyli go zwartym murem. Wówczas deputowani reakcyjni sprowokowali bójkę, usiłując przemocą usunąć deputowanego Duprat z sali obrad. Gdy próba ta nie udała się, przedstawiciele większości opuścili salę.

...Herriot stosuje brutalną przemoc

Po wznowieniu obrad Duprat nadal odmawiał opuszczenia trybuny. Wówczas przewodniczący Zgromadzenia upoważnił komendanta straży Pałacu Burbońskiego do wezwania gwardii republikańskiej.

O godz. 22 min. 30 na salę wtargnęło 200 gwardzistów i skierowało się w stronę Duprat, brutalnie torując sobie drogę poprzez otaczających go towarzyszy. Dopiero po brutalnym zaatakowaniu deputowanych komunistycznych, gwardziści dotarli do Duprat i usunęli go siłą z sali.

Kilku deputowanych komunistycznych zostało pobitych przez gwardię republikańską. Ofiarą brutalności padli m. in. deputowany Bergere, który jest kaleką, oraz deputowana Marie-Claude Vaillant - Couturier.

62-letni poseł komunistyczny siłą usunięty z sali obrad

Po przerwie obrady Zgromadzenia wznowiono. Biuro Zgromadzenia wniosło o pozbawienie prawa udziału w obradach na okres jednego miesiąca również deputowanego komunistycznego Musmeaux, ponieważ ułatwił on deputowanemu Duprat wejście na trybunę. Wniosek ten został przyjęty mechaniczną większością głosów.

Gdy Musmeaux odmówił opuszczenia ławy poselskiej, powołując się na to, że otrzymał mandat od swoich wyborców, przewodniczący Zgromadzenia Narodowego wydał ponownie nakaz zastosowania siły wobec 62-letniego deputowanego Musmeaux. Gwardia republikańska wkroczyła na salę, zaatakowała brutalnie deputowanych komunistycznych, którzy stanęli w obronie Musmeaux, i usunęła go z sali.

Protest parlamentarnej grupy komunistycznej

GENEWA (PAP). — Komunistyczna grupa parlamentarna ogłosiła komunikat, piętnujący jak najostrzej haniebne posunięcie Herriota. Stwierdzając, że zachowanie się Gwardii Ruchomej, wezwanej przez niego na salę obrad przypomina metody hitlerowskie i jest wyrazem faszystowskiej polityki rządu, inspirowanej przez zagranicę, komunikat wzywa wszystkich obywateli - patriotów do walki z faszystowskimi metodami, dla ocalenia wolności i pokoju.

Przyznanie Nagród Stalinowskich za rok 1949

Uchwała Rady Ministrów ZSRR

Dokończenie ze str. 1

ki Sukna — Maria Rożniewa, tkaczka z tej samej fabryki — Lidia Kononienko, krojczyni fabryki obuwia „Skorochod" — Olga Musztukowa i inni odznaczeni zostali Nagrodami Stalinowskimi za opracowanie racjonalizatorskich metod organizacji pracy i produkcji w przemyśle lekkim, które zapewniły polepszenie jakości produkcji, oszczędność surowca i materiału.

Za uzyskanie wysokich zbiorów buraków cukrowych Nagrodę Stalinowską przyznano kierowniczce ogniwa kołchozu im. I Maja w Kazachskiej SRR, Bohaterce Pracy Socjalistycznej — Oldze Gonożenko. Uchwała Rady Ministrów ZSRR wymienia 1285 działaczy nauki i techniki, oraz nowatorów produkcji, odznaczonych Nagrodami Stalinowskimi.

Min. Kaftanow o Nagrodach Stalinowskich

MOSKWA. — W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi TASS wiceprzewodniczący Komitetu Nagród Stalinowskich (dziedzina nauki i wynalazczości) minister szkolnictwa wyższego ZSRR Sergiusz Kaftanow oświadczył między in.:

Przyznawanie co roku Nagród Stalinowskich stało się ogólnonarodowym przeglądem radzieckiej nauki i techniki, będącego wyrazem wspaniałego rozkwitu myśli twórczej narodu radzieckiego.

Nowi laureaci Nagród Stalinowskich — to uczeni i praktycy różnych pokoleń i narodowości.

Listę laureatów rozpoczynają radzieccy fizycy, których badania w roku 1949 stanowiły najbardziej cenny wkład w ojczystą i światową naukę.

Nagrodami I stopnia odznaczono prace czołowych radzieckich astrofizyków — profesora Wiktora Ambarcumiana i akademika Grzegorza Szajna w dziedzinie astronomii gwiaździstej.

Nagrodą Stalinowską odznaczono również prace profesorów Uniwersytetu Moskiewskiego Iwanienki i Sokołowa, oraz doktora Pomaranczuka z dziedziny teorii świecącego się elektronu, oraz sił jądra atomowego. Prace te oraz badania leningradzkich profesorów Wolkensteina i Eliaszewicza umożliwiają pomyślne rozwiązanie szeregu doniosłych zagadnień z dziedziny struktury molekuł.

Uczeni radzieccy przeprowadzili poważne badania w dziedzinie metalurgii, mechaniki, teorii prężności mas plastycznych, które miały doniosłe znaczenie dla rozwoju ojczystego przemysłu.

Wyliczyć tutaj należy: monografię Wasyla Własowa pt. „Ogólna teoria cienkich warstw", pracę uczonego ukraińskiego Daniłowa o krystalizacji płynów, pracę Mikołaja Kornouchowa o ostateczności i trwałości systemów sworzeni, badania naukowe właściwości cieplnych pary wodnej przy wysokich ciśnieniach i temperaturach, dokonane przez grupę uczonych pod kierownictwem prof. Dymitra Timrota.

Wspaniałe osiągnięcia geologów i antropologów radzieckich

Wśród laureatów znajduje się najstarszy radziecki geolog akademik Włodzimierz Obruczew, autor wielotomowego dzieła pt. „Historia geologicznych badań Syberii".

Z wysoką oceną spotkały się prace wielu radzieckich biologów z dziedziny ochrony zdrowia, podniesienia urodzajności kultur zbożowych i produktywności hodowli bydła. Wśród tych uczonych znajdują się akademicy Eugeniusz Pawłowski i Konstanty Skriabin oraz prof. Iwan Głuszczenko.

Nagrodę Stalinowską przyznano antropologowi Michałowi Gerasimowi, autorowi teorii naukowej o odtworzeniu kształtu twarzy ludzkiej na podstawie czaszki oraz antropologowi prof. Aleksemu Okładnikowi, który przeprowadził badania nad szkieletem człowieka z okresu paleolitu i nad przedmiotami przez niego używanymi. Prace te obalają rasistowskie teorie, dotyczące pochodzenia człowieka.

Chemia i historia

Wyrazem wspaniałych sukcesów radzieckiej chemii jest przyznanie Nagród Stalinowskich licznej grupie przedstawicieli tej nauki. Wśród odznaczonych znajduje się akademik Michał Dubinin, członkowie - korespondenci Akademii Nauk ZSRR Walenty Kargin, Aleksander Predwolitielew, Konstanty Czibisow i inni. Poważne osiągnięcia uzyskali również w roku ub. radzieccy historycy i filologowie. Wybitny badacz historii Słowian — prof. Tatiana Passek napisała pracę, poświęconą historii starożytnych przodków narodu rosyjskiego, ukraińskiego i białoruskiego, którzy zamieszkiwali na 1.000 — 2.000 lat przed narodzeniem Chrystusa ziemie leżące w pobliżu Dniestru, Dniepru i Bugu.

Nagrodami Stalinowskimi — zakończył minister Kaftanow — odznaczone również prace z dziedziny historii nauki w Rosji, m. in. dzieło prof. Michała Szatielena „Rosyjscy elektrotechnicy". Nagrodą Stalinowską II stopnia odznaczono również pracę profesora Jeruzalimskiego pt. „Polityka zagraniczna i dyplomacja imperializmu niemieckiego w końcu XIX wieku" oraz pracę profesora Smirnowa, poświęconą powstaniu chłopów rosyjskich w XVII w. pod wodzą Bołotnikowa. Historię mikroskopu i badań mikroskopicznych w Rosji w XVIII wieku" — prof. Samuela Sobola. Są one świadectwem przodującej roli rosyjskich uczonych w rozwoju wielu gałęzi nauki i techniki.

Triumf radzieckiej nauki i techniki

MOSKWA. — Członek Komitetu Nagród Stalinowskich, wybitny uczony radziecki akademik Eugeniusz Czudakow udzielił wywiadu przedstawicielowi TASS, w którym stwierdził, że w Związku Radzieckim realizuje się pomyślnie wskazania Józefa Stalina o konieczności prześcignięcia zagranicznej nauki i techniki.

Wyrazem tego — podkreślił akademik Czudakow — jest przyznanie Nagród Stalinowskich radzieckim uczonym i nowatorom gospodarki narodowej.

Uczeni, inżynierowie i wynalazcy wnieśli cenny wkład do rozwoju przemysłu hutniczego. I tak m. in. grupa inżynierów i techników Uralskich Zakładów Budowy Maszyn skonstruowała nowy typ walcarki szyn, która dzięki swej wydajności pracy i oryginalności konstrukcji, mechanizacji i automatycznemu kierowaniu — przewyższa znacznie wszystkie urządzenia podobnego typu istniejące w ZSRR i za granicą.

Pod kierownictwem głównego konstruktora leningradzkich zakładów hutniczych Mikołaja Kowalewa zbudowano największe na świecie turbiny wodne dla elektrowni na Dnieprze. Eksploatacja tych turbin dowiodła ich olbrzymich zalet i wyższości w porównaniu z amerykańskimi turbinami wodnymi.

W szerokim zakresie stosuje się przy budowie maszyn nową metodę spawania elektrycznego przy otulinach łuków bitumicznych, opracowaną przez Borysa Patona. Spawanie tego rodzaju zmniejsza zużycie prądu elektrycznego od 30 — 40 proc. i zwiększa znacznie wydajność pracy.

Radzieccy wynalazcy i konstruktorzy stworzyli najbardziej doskonałe aparaty i przybory, pozwalające badać najgłębsze tajniki budowy materii. Zrealizowana została idea stosowania tak zw. karotażnej metody przy poszukiwaniach ropy naftowej.

Inżynierowie i uczeni radzieccy skonstruowali również specjalne, nadzwyczaj czułe aparaty, które określają miejsce pokładów ropy naftowej i ich prac na podstawie ulatniających się z głębi i sięgających powierzchni ziemi gazów.

Wybitny fizyk - akademik Włodzimierz Linnik wraz z grupą inżynierów i mechaników skonstruował szereg przyrządów optycznych dla określania twardości i mikrostruktury powierzchni metali.

O wysokiej kulturze technicznej świadczy również praca Wiktora Krejcera, Aleksandra Woronowa i innych inżynierów, którzy zbudowali doskonałą i wysokojakościową aparaturę telewizyjną, przewyższającą znacznie aparatury telewizyjne, istniejące za granicą.

Nagrodą Stalinowską odznaczono również grupę pracowników Wszechzwiązkowego Naukowo - Badawczego Instytutu Zdjęć Filmowych, którzy zastosowali nową metodę utrwalania dźwięków.

Olbrzymie znaczenie dla przyśpieszenia tempa i polepszenia jakości prac budowlanych posiada skonstruowany pod kierownictwem inżyniera Aleksandra Bokowa potężny obrotowy piec do wypalania cegieł i cementu.

Myśl techniczna konstruktorów radzieckich — zakończył akademik Czudakow — skierowana była na zbudowanie maszyn i agregatów, wykonujących ciężkie prace i ułatwiających pracę człowieka oraz zwiększających jej wydajność. Wśród laureatów, odznaczonych Nagrodą Stalinowską za tego rodzaju wynalazki, znajdujemy wynalazców pierwszego na świecie kombajnu bawełnianego, konstruktorów nowego typu potężnych kopaczek, maszyny do ładowania węgla przy rąbaniu pionowych pokładów węgla i konstruktorów automatycznej maszyny do ładowania buraków cukrowych i wielu innych.

List Grotewohla do gen. Czujkowa

BERLIN (PAP). Premier rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej Grotewohl — wystosował do szefa Radzieckiej Komisji Kontroli gen. Czujkowa następujący list:

Wielce Szanowny Panie Generale!

Z uczuciem wdzięczności potwierdzam otrzymanie Pańskiego listu z 27 lutego 1950 r., w którym zawiadamia mnie Pan o decyzjach Radzieckiej Komisji Kontroli, na mocy których wykonywanie funkcji, wynikających z rozkazów szefa Radzieckiej Administracji Wojskowej w Niemczech nr 2 z 10 czerwca 1945 r. i nr 90 z 17 kwietnia 1947 r. przekazuje się Ministerstwu Spraw Wewnętrznych i Urzędowi Informacji rządu tymczasowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej wyraża podziękowanie Radzieckiej Komisji Kontroli za dalsze rozszerzenie jego kompetencji. Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej polecił Ministerstwu Spraw Wewnętrznych oraz Urzędowi Informacji, aby przy rejestracji partii politycznych i organizacji społecznych, przy licencjonowaniu wydawnictw, przydzielaniu papieru itd., kierowały się wytycznymi wyżej wymienionych rozkazów nr 2 i nr 90 i odnoszących się do nich instrukcji.

Z głębokim poważaniem Otto Grotewohl.

Pismo
O trwały pokój, o demokrację ludową!
ukazujące się w 12 językach walczy o pokój i postęp

Młodzież sprawnie obsługuje klientów

W Powszechnych Domach Towarowych, jak również na Bazarze Ludowym w Warszawie zorganizowano działy sprzedaży obsługiwane wyłącznie przez brygady młodzieżowe. ZMP-owskie brygady młodzieżowe biorą udział we współzawodnictwie, które obejmuje szybką i sprawną obsługę klienta. Na zdjęciu stoisko szkła i porcelany na Bazarze Ludowym w Warszawie, obsługiwane przez brygadę młodzieżową

Foto WAF

Lud polski pragnie pokoju

Polski Komitet Obrońców Pokoju przygotowuje się do przedłożenia w Sejmie propozycji Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Postawienie tych propozycji na porządku obrad sejmowych będzie wydarzeniem wielkiej wagi zarówno na naszym odcinku walki o pokój, jak i w całości prowadzonej przez Stały Komitet akcji dotarcia do ludów i parlamentów świata. Przed sejmem, który reprezentuje interesy całego narodu polskiego i który już niejednokrotnie dawał wyraz gotowości społeczeństwa do walki o pokój — postawione zostaną postulaty Obrońców Pokoju, które już zostały jednomyślnie przyjęte przez inne parlamenty krajów demokracji ludowej.

Lud pracujący Polski chce pokoju i walczy o ten pokój. Walczy — biorąc udział w masowych manifestacjach na rzecz pokoju i w pracach komitetów obrony pokoju, które powstają coraz liczniej na wszystkich szczeblach, w fabrykach, w zakładach pracy, spółdzielniach produkcyjnych, w gromadach.

Walczą kobiety polskie — podejmując specjalne zobowiązania dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet. Na apel włókniarek łódzkich odpowiadają tysiące pracujących kobiet z całego kraju, zobowiązując się do pełnienia „Wart Pokoju".

Z walką o pokój wiąże się również współzawodnictwo długofalowe, które w odpowiedzi na apel tow. Markiewki obejmuje szerokim, wzrastającym z każdym dniem kręgiem nowe tysiące górników, hutników, włókniarzy, robotników i robotnic. Obejmuje wsie, obejmuje instytucje, zakłady naukowe. Zobowiązania te mające na celu przyspieszenie budowy socjalizmu w naszym kraju są równocześnie zwiększeniem naszego wkładu w potencjał obozu pokoju. Każda tona węgla ponad plan, każdy metr tkaniny ponad normę, każdy quintal żyta dodatkowo zebrany z hektara — to dodatkowy wkład w budownictwo socjalizmu, a więc i w budownictwo pokoju.

Bo socjalizm — to pokój. I polska klasa robotnicza wie, że prawa budownictwa socjalizmu jest nierozłącznie związana ze sprawą utrwalania i umacniania pokoju. Symbolem tej nierozerwalności jest ufundowanie przez Polski Komitet Obrońców Pokoju 12 przechodnich „Sztandarów Pokoju", które będą wręczone załogom przodującym w pracy dla socjalizmu, a więc i w pracy dla pokoju.

Imperializm prze do wojny. Polska klasa robotnicza widzi, z każdym dniem więcej, przykładów propagandy wojennej, przykładów zbrojeń, prześladowań robotników walczących przeciwko wojnie — w krajach kapitalistycznych Zachodu.

Równocześnie ze wzrostem nasilenia walki prowadzonej przez masy pracujące zachodniej Europy — rośnie strach burżuazyjnych rządów i reakcyjnych w swej większości parlamentów. Rosną represje, terror policji, mnożą się zamachy na prawa robotnicze.

Rząd francuski w walce z obrońcami pokoju sięga do faszystowskich wzorów. Kapitalistyczne rządy nie chcą nawet dopuścić do parlamentów delegacji pokojowych, wysłanych do poszczególnych krajów przez Stały Komitet Światowego Kongresu. Stany Zjednoczone odmówiły delegatom wiz. W Holandii — na ich spotkanie władze wysłały policję, rozkazując ich aresztować, a potem wyrzucić z granic kraju.

Robotnicy polscy z oburzeniem patrzą na imperialistów i ich sługusów, którzy otwarcie, z cynizmem, zwalczają ruch pokojowy. Robotnicy polscy, którzy widzą równocześnie ogromne sukcesy budownictwa pokojowego w Zw. Radzieckim i krajach demokracji ludowej, którzy widzą konsekwentną politykę pokojową, prowadzoną przez kraje tego obozu na arenie międzynarodowej — tym silniej solidaryzują się z dokerami, marynarzami, kolejarzami krajów marshallowskich, aktywnie walczącymi przeciwko wojnie.

Te uczucia polskiej klasy robotniczej, uczucia całego narodu polskiego — znajdą wyraz w ustosunkowaniu się Sejmu do postulatów Komitetu Obrońców Pokoju.

Więcej robotników kierować na wczasy

Anatol Ryszczuk

Kiedy przegląda się plan organizacji wczasów z roku ubiegłego, kiedy porównuje się osiągnięcia z zamierzeniami, widzi się, że około 50 tys. miejsc nie zostało należycie wykorzystanych.

W roku bieżącym powinno skorzystać z wczasów około 550 tys. osób, niemal więc o 100 tys. więcej, niż w roku ubiegłym. Jest to ilość bardzo poważna i nie wolno dopuścić do tego, aby wskutek dawnych i nowych błędów poważny procent skierować do domów wypoczynkowych został niewykorzystany.

*

Robotnicy, zagrożeni chorobami zawodowymi, mogą skorzystać ze specjalnych wczasów zapobiegawczych, gdzie znajdują opiekę lekarską. Dzięki tym wczasom można usunąć groźbę zapadnięcia na pylicę, ołowicę, reumatyzm, gruźlicę.

Choroby zawodowe zagrażają przede wszystkim pracownikom fizycznym i ci właśnie pracownicy muszą otrzymać większość skierowań do Zakopanego, Szczawna-Zdroju, Lądka-Zdroju. Skierowań nie jest tak wiele i wydawałoby się, że powinny zostać skrupulatnie wykorzystane. Niestety nie jest tak dobrze.

Oto Warszawska Rada Związków Zawodowych otrzymała na styczeń br. 181 miejsc na 3-tygodniowe wczasy zapobiegawcze, z czego zostało wykorzystanych zaledwie 157 miejsc. Winien tu nie tyle „brak kandydatów", ile zbyt słaba propaganda tej nowej formy wczasów wśród robotników. Okólniki nie zawsze trafiają do poszczególnych rad zakładowych, nie zawsze są tłumaczone robotnikom. Nic dziwnego, że w wyniku tego przeważająca większość kandydatów rekrutowała się z pracowników umysłowych. Ze 157 skierowanych — 124 to pracownicy umysłowi.

*

Powiatowa Rada Związków Zawodowych w Wałbrzychu otrzymała między innymi 2 skierowania na wczasy zapobiegawcze do Zakopanego. Odbyły się komisje lekarskie, zbadano robotników i dwóm z nich przydzielono te skierowania. Robotnicy cieszyli się, że w lutym, czy marcu — wyjadą do Zakopanego. Radość trwała jednak krótko, bo oto ORZZ we Wrocławiu kazała kategorycznie skierowania zwrócić, gdyż (jak tłumaczono), są potrzebne w innych miejscach.

Takie fakty nie przyczyniają się do popularyzowania wczasów...

*

Lepiej przedstawia się sprawa z normalnymi, 2-tygodniowymi wczasami pracowniczymi. Wałbrzyski Oddział Zw. Zaw. Górników wysłał na wczasy w roku ubiegłym 1.881 swych członków, z nich przeszło 70 proc. pracowników fizycznych.

Górnicy poświęcają wiele uwagi propagandzie wczasów. W każdej niemal kopalni, w każdym zakładzie pracy istnieją specjalne gablotki, w których umieszcza się zdjęcia, korespondencje i wspomnienia kolegów, korzystających z wczasów, wycinki z gazet. „Bywalcy" domów wypoczynkowych są wspaniałymi agitatorami wśród załóg, nic więc dziwnego, że skierowania są na ogół wykorzystywane w pełni. Spotyka się jednak i tu próby pójścia po linii najmniejszego oporu.

Kiedy przeglądałem sprawozdanie z roku ubiegłego, natrafiłem na dwie charakterystyczne pozycje:

„Dolnośląskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego. Ilość pracowników — 829. Skorzystało z wczasów — 223".

I druga:

„Kopalnie „Lena" i „Konrad". Załoga — 1.150 osób. Z wczasów skorzystało — 1 osoba".

Referent wczasów wałbrzyskiego Oddziału Zw. Zaw. Górników wytłumaczył to bardzo prosto:

— Widzicie, Zjednoczenie jest pod bokiem, jest tam bardzo wielu chętnych do skierowań, więc dajemy. A na „Lenę" i „Konrada" rzadko jeździmy. Daleko. Myśleliśmy, że Rada Zakładowa potrafi tam akcję wczasów rozkręcić, ale nie potrafiła.

*

W wałbrzyskim Oddziale Zw. Chemików nie ma jeszcze konkretnego planu rozdziału skierowań na wczasy, bo nie ma planu urlopów. Poszczególne zakłady pracy zaczynają dopiero te plany sporządzać. A szkoda. Nie byłoby rzeczą zbyt trudną zabrać się do tego wcześniej.

— A jak ze skierowaniami?

— Wykorzystamy, chociaż trudno będzie.

Trudność na pozór błaha — jest w rzeczywistości dość poważna. Zdarza się często, że robotnikom Wałbrzycha daje się skierowania do sąsiednich miejscowości wypoczynkowych, dobrze już znanych, o identycznym niemal klimacie, co Wałbrzych. Daje się nawet skierowania do Szczawna-Zdroju, dokąd w każdej chwili można dojechać z Wałbrzycha tramwajem. Przekreśla się tym samym jedną z atrakcji wczasów — nowe widoki, nowych ludzi, nowe otoczenie.

A zaradzić temu, trzeba przyznać, nie jest trudno. Ośrodki wypoczynkowe są przecież niemal w każdym zakątku Polski.

*

W ogólnym sprawozdaniu z przeprowadzonej akcji wczasów, w roku ubiegłym jest jedna bardzo smutna pozycja. Oto najgorzej wykorzystali wczasy robotnicy rolni, którzy zwrócili więcej niż połowę przydzielonych im skierowań, na wypoczynek wysłali zaledwie 1,9 proc. członków swego związku.

Dlaczego?

W pow. świdnickim są trzy zespoły Państwowych Gospodarstw Rolnych: Wilków, Strzegom i Bystrzyca Dolna. Około 1,5 tys. pracowników należy do Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Rolnych. Z tych 1,5 tys. ludzi wyjechało na wczasy w roku ubiegłym... 3 osoby, chociaż skierowań otrzymały zespoły nieco więcej. Było ich 8.

Pierwszą przyczyną tego stanu rzeczy jest brak oddziału Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Rolnych w Świdnicy, brak instytucji, która by bezpośrednio sprawę wczasów wzięła w swe ręce. Mało tego — nie ma w Powiatowej Radzie Zw. Zaw. specjalnego instruktora rolnego, który poprowadziłby sprawy związkowe w PGR-ach. Zarząd Główny Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Rolnych obiecał od 1 lutego stworzyć etat takiego instruktora, jednak skończyło się na obietnicy.

Poszczególne zaś Rady Rolne nie przejawiają żadnej niemal inicjatywy, aby zagadnienie wczasów spopularyzować wśród robotników. Referent socjalny w PGR Wilków, z 4 otrzymanych skierowań odesłał najspokojniej 3, tłumacząc to lekko „brakiem chętnych".

Obecnie odbywają się nowe wybory do Rad Rolnych. Nowe wybory powinny dać nowych ludzi, którzy między innymi muszą wziąć głęboko do serca sprawę upowszechnienia wczasów pracowniczych.

*

Nieporozumieniem jest także traktowanie Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Rolnych na równi ze wszystkimi innymi związkami, a co za tym idzie — przydzielanie skierowań w każdej bez wyjątku porze roku. Czy trzeba się dziwić temu, że PGR Strzegom nie mógł skorzystać z nadesłanych dwóch skierowań, jeśli ważne one były akurat na najbardziej gorący i absorbujący wszystkich okres żniw?

*

Oto kilka faktów.

Od tego, czy nie powtórzą się one, zależy w dużej mierze to, czy osiągniemy w roku bieżącym zamierzoną liczbę około 550 tys. wczasowiczów, czy zdobędą wśród nich nareszcie przewagę pracownicy fizyczni. (Dla porównania — rok ubiegły. Wśród wczasowiczów było 66 proc. umysłowych i 34 proc. fizycznych).

Na marginesie

Kłamstwa i chamstwa p. Tobina

Przywykliśmy już od dawna do oszczerczych, nieodpowiedzialnych i kłamliwych wystąpień poszczególnych przedstawicieli sfer rządzących dzisiaj St. Zjednoczonymi. Ostatnio jednakże jeden z ministrów amerykańskich — p. M. J. Tobin pokusił się o pobicie wszystkich dotychczasowych rekordów w tej dziedzinie. P. Tobin jest ministrem pracy rządu amerykańskiego. W przemówieniu radiowym do zebrania tzw. kongresu polsko - amerykańskiego w stanie Massachusetts p. Tobin wygłosił stek kłamstw na temat warunków w jakich żyją robotnicy polscy i posunął się nawet tak daleko, że nazwał ich tępym bydłem.

Jako minister Pracy USA p. Tobin odpowiedzialny jest za sytuację robotników w kraju, w którym 15 milionów ludzi jest częściowo lub całkowicie bezrobotnych, w którym Murzyni pozbawieni są elementarnych ludzkich i obywatelskich praw, w którym tylko w latach 1945 — 48 realne płace robotników spadły o 14 proc. i w którym, według danych ze źródeł oficjalnych, ponad 1/4 rodzin ma zarobki niższe od „minimum życiowego". P. Tobin jest ministrem rządu, który utrzymuje w mocy i przy każdej okazji stosuje przeciwko robotnikom ustawę Tafta-Hartleya. P. Tobin jest ministrem pracy kraju, w którym robotnicy pozbawieni są nawet najelementarniejszych ubezpieczeń społecznych.

Ten stan rzeczy jest pilnie kultywowany przez wszelkiego rodzaju tobinów. Oni to właśnie chcieliby z klasy robotniczej Stanów Zjednoczonych i klasy robotniczej całego świata zrobić tępe bydło posłuszne i bez protestu oddające wszystkie swe siły pracy dla wzbogacenia trustów i karteli. Nic dziwnego, że p. Tobina do szału doprowadza fakt, że w naszym kraju klasa robotnicza wyzwoliła się spod ucisku kapitału, że wzięła władze w swe ręce i wyrzuciła na śmietnik historii tępogłowych, brutalnych i głupich władców dnia wczorajszego, takich, jak mocodawcy p. Tobina.

P. Tobin „upiększył" swe przemówienie stekiem zupełnie niewiarygodnych kłamstw. Kłamać jest, jak widać, przyzwyczajony. Musiał się tego nauczyć w ciągu swej długiej kariery życiowej, w toku której wiernie służąc trustom i kartelom, prześladując demokratów, używając wszelkiego rodzaju popularnych wśród polityków amerykańskich chwytów dorobił się z łaski karteli fotela ministerialnego. Wiernie musiał służyć magnatom z Wall - Street p. Tobin, jeśli właśnie jemu powierzyli tekę ministra pracy, ministra realizującego w praktyce politykę ciemiężenia klasy robotniczej. Wielkie musieli z nim wiązać nadzieje bankierzy i przemysłowcy, kiedy w 1944 r. wyasygnowali 174 tys. dolarów, aby przeforsować wybór swego pupila na fotel gubernatora stanu Massachusetts.

Przy pomocy dolarów i własnych kłamstw, p. Tobin zrobił karierę w USA. Nie ma w tym nic dziwnego. Jest to broń, która zapewnia powodzenie wśród dzisiejszych władców USA. Ale tym razem p. Tobin przesadził. Oszczerstwa i kłamstwa, zawarte w jego przemówieniu były nawet jak na amerykańskiego ministra zbyt chamskie.

YALE

Dokument o znaczeniu historycznym

Z okazji 20-lecia opublikowania artykułu J. Stalina „Zawrót głowy od sukcesów"

A. Karawajew

W roku 1929 w ZSRR dzięki ogromnej pracy przygotowawczej partii bolszewickiej został na wsi zrealizowany głęboki przewrót rewolucyjny, równoznaczny w swych skutkach z przewrotem rewolucyjnym w październiku 1917 r. Milionowe masy biednych i średnich chłopów zdecydowanie zerwały ze starymi formami życia, opartymi na drobnej własności i przeszły na nową drogę pracy zespołowej — na drogę do socjalizmu. Ruch kołchozowy nabrał olbrzymiego rozmachu. Do 20 lutego 1930 r. skolektywizowano 50 proc. gospodarstw chłopskich w ZSRR.

Gruntowny zwrot wsi radzieckiej na socjalistyczną drogę rozwoju — to jedno z największych zwycięstw partii Lenina - Stalina — to zwycięstwo osiągnięte na najtrudniejszym odcinku walki o socjalizm.

Organizatorem i twórcą tego zwycięstwa, posiadającego światowo-historyczne znaczenie — jest Wielki Stalin.

Stalin, rozwinąwszy wszechstronnie marksistowsko - leninowską naukę o socjalizmie do wniosku, że przejście do kolektywizacji jest możliwe nie poprzez samo tylko zwykłe, pokojowe wstępowanie chłopów do kołchozów, lecz poprzez masową walkę chłopów z kułactwem, najpotężniejszą i ostatnią klasą wyzyskiwaczy w ZSRR. Przejście do powszechnej kolektywizacji było nierozerwalnie związane z likwidacją kułactwa, jako klasy.

Uchwała KC WKP(b) z 5 stycznia 1930 r. „O tempie kolektywizacji i sposobach udzielenia przez państwo pomocy budownictwu kołchozowemu" określiła tempo kolektywizacji w różnych rejonach kraju, uwzględniając różnorodność warunków i niejednakowe przygotowanie do kolektywizacji poszczególnych obwodów. Uchwała ta dawała ogromnie ważną wskazówkę, że na danym etapie główną formą ruchu kołchozowego jest artel rolny. W Uchwale swej KC WKP(b) ostrzegł organizacje partyjne przed „dekretowaniem" z góry ruchu kołchozowego, ponieważ, dekretowanie takie może stworzyć niebezpieczeństwo zamiany prawdziwego współzawodnictwa socjalistycznego w budowaniu kołchozów — w „zabawę w kolektywizację".

Te wskazówki partii bolszewickiej wyjaśniły sprawy związane z realizacją nowej polityki partii bolszewickiej.

Usiłowania wrogów

Wrogowie partii bolszewickiej i narodu radzieckiego usiłowali wszelkimi sposobami przeszkodzić w realizacji podjętego przez partię kursu na kolektywizację. Te wrogie usiłowania znalazły wyraz nie tylko w bezpośrednich wystąpieniach prawicowych kapitulantów przeciwko kolektywizacji, lecz również w „lewackich" wypaczeniach linii partyjnej, w naruszeniu ustalonego przez partię tempa kolektywizacji, w naruszeniu leninowsko-stalinowskiej zasady dobrowolności w budownictwie kołchozowym. Pracownicy partyjni szeregu rejonów oszołomieni sukcesami kolektywizacji, zaczęli sztucznie forsować sprawę kolektywizacji. Nie liczyli się przy tym z warunkami terenowymi ani z tym, na ile chłopi przygotowani są do wstąpienia do kołchozów. W szeregu miejscowości przeskakiwano poza ramy artelu wprost do komuny. Elementy kułackie i ich poplecznicy proponowali w celach prowokacyjnych organizowanie komun rolnych, zamiast arteli rolnych i zaczęli niezwłocznie „uspołeczniać" zabudowania mieszkalne, drobną trzodę, drób itd.

Wrogowie wewnętrzni i zewnętrzni liczyli na to, że tego rodzaju „lewacka" praktyka pokłóci chłopów z władzą ludową. Sztaby państw imperialistycznych wyznaczały już w związku z tym terminy interwencji przeciwko ZSRR.

Ruch kołchozowy — na zasadach dobrowolności

Wielki Stalin w porę zauważył grożące niebezpieczeństwo. 2 marca 1930 r. z polecenia Komitetu Centralnego Stalin opublikował artykuł „Zawrót głowy od sukcesów". Artykuł ten miał wyjątkowe znaczenie dla szybkiej likwidacji wypaczeń i błędów, popełnianych w dziedzinie budownictwa kołchozowego, ugruntowania sukcesów, osiągniętych w ruchu kołchozowym.

W artykule swym Stalin dobitnie wykazał, czym można objaśnić sukcesy polityki kołchozowej partii komunistycznej, osiągnięte na froncie budownictwa kołchozowego.

„Sukcesy naszej polityki kołchozowej — wyjaśniał towarzysz Stalin — *tłumaczą się między innymi tym, że opieramy się ona na zasadach dobrowolności ruchu kołchozowego i na uwzględnianiu różnorodności warunków w różnych częściach ZSRR. Nie można zakładać kołchozów przemocą. Byłoby to głupie i reakcyjne. Ruch kołchozowy powinien opierać się na czynnym poparciu podstawowych mas chłopstwa. Nie można mechanicznie przenosić wzorów budownictwa kołchozowego z rejonów rozwiniętych do rejonów nierozwiniętych. Byłoby to głupie i reakcyjne. Taka „polityka" zdyskredytowałaby za jednym zamachem ideę kolektywizacji. Przy określaniu tempa i metod budownictwa kołchozowego należy skrupulatnie uwzględniać różnorodność warunków w różnych częściach ZSRR".*

O rejonach przygotowanych do kolektywizacji

Towarzysz Stalin wykazał, dlaczego czołowe miejsce w ruchu kołchozowym zajmują rejony zbożowe — Kaukaz północny, Wołga środkowa i inne. W rejonach tych — mówił — istnieje najwięcej utrwalonych już sowchozów i kołchozów. Na ich przykładzie chłopi mieli możność przekonania się o sile i znaczeniu nowej techniki i kolektywnej organizacji gospodarki. Rejony te przeszły dwuletnią szkołę walki z kułactwem podczas kampanii zakupów zboża, co musiało ułatwić postępy ruchu kołchozowego. Rejony te wreszcie, intensywnie wyposażono w najlepsze kadry z ośrodków przemysłowych. Tu właśnie, w pierwszym rzędzie posyłała partia dziesiątki tysięcy przodujących robotników, aby pomogli chłopom budować kołchozy.

Takich warunków nie miał Kraj Zakaukaski, Azja Środkowa i inne rejony. Dlatego niezwłoczna kolektywizacja przeprowadzona w tych rejonach bez poważnej, wstępnej akcji przygotowawczej stanowiła grube naruszenie zasady dobrowolności ruchu kołchozowego. Taka kolektywizacja mogła odbywać się tylko drogą dekretowania i przy pomocy gróźb pod adresem chłopów. Była to pseudokolektywizacja, szła ona na rękę wrogom partii bolszewickiej i władzy radzieckiej.

Artykuł towarzysza Stalina miał ogromne znaczenie polityczne. Pomógł on organizacjom partyjnym szybko naprawić popełnione błędy i zadał druzgocący cios wrogom władzy radzieckiej, niweczące ich nadzieje na interwencję.

Rola artelu

W artykule swym, towarzysz Stalin podkreślił, że podstawowym ogniwem ruchu kołchozowego na danym etapie jest artel rolny. Stalin uczy, że jedną z największych zalet strategii politycznej partii bolszewickiej jest to, że umie ona w każdym poszczególnym momencie wybrać podstawowe ogniwo ruchu; uchwyciwszy za nie, ciągnie ona następnie cały łańcuch do jednego ogólnego celu po to, aby osiągnąć rozwiązanie zadania.

W najbardziej decydującym momencie towarzysz Stalin wykazał, że ogniwem takim w ruchu kołchozowym jest artel rolny, w którym uspołecznione są tylko podstawowe środki produkcji, a nie uspołecznia się ziemi przyzagrodowej, budynków mieszkalnych, pewnej części krów, trzody, drobiu.

Artel jest podstawowym ogniwem ruchu kołchozowego, dlatego — mówi Stalin — że jest to najbardziej celowa forma rozwiązania zagadnienia zbożowego. Zagadnienie zaś zbożowe jest dlatego podstawowym ogniwem w systemie całego rolnictwa, że bez rozwiązania tego zagadnienia nie można rozwiązać ani zagadnienia hodowli bydła, ani zagadnienia upraw technicznych i specjalnych, które dostarczają podstawowych surowców dla przemysłu.

Artel rolny, będąc najdostępniejszą formą dla świadomości szerokich mas chłopskich, spełniał jednocześnie wszystkie warunki, niezbędne ku temu, by zapewnić na wsi budowę wielkiej, kolektywnej, zmechanizowanej i przodującej gospodarki socjalistycznej.

Towarzysz Stalin zdecydowanie potępił próby wykroczenia poza ramy artelu i przeskoczenia wprost do komuny rolnej, jako głupie i szkodliwe dla sprawy wybieganie naprzód.

Towarzysz Stalin pisał:

„Czyż nie jest rzeczą jasną, że taka „polityka" może być korzystna i dogodna tylko dla naszych śmiertelnych wrogów?".

O kierowaniu ruchem masowym

Wykazując całą szkodliwość takiej „polityki" dla sprawy budownictwa kołchozowego, towarzysz Stalin na przykładzie tym uczył partię sztuki kierowania ruchem masowym.

„Sztuka kierowania — pisał towarzysz Stalin — *to sprawa poważna. Nie wolno pozostawać w tyle za ruchem, gdyż pozostać w tyle — to znaczy oderwać się od mas. Lecz nie wolno również wybiegać naprzód, gdyż takie zagalopowanie się — to utrata łączności z masami. Kto chce kierować ruchem i jednocześnie utrzymywać łączność z wielomilionowymi masami, ten powinien walczyć na dwa fronty: zarówno przeciw tym, którzy pozostają w tyle, jak i przeciw tym, którzy wybiegają naprzód. Partia nasza jest silna i niezwyciężona dlatego, że kierując ruchem umie utrzymywać i wzmacniać swą łączność z wielomilionowymi masami robotników i chłopów".*

Cały późniejszy przebieg rozwoju kołchozów w pełni potwierdził słuszność tezy towarzysza Stalina.

Artykuł „Zawrót głowy od sukcesów" oraz opublikowany po miesiącu — 3 kwietnia 1930 r. drugi artykuł „W odpowiedzi towarzyszom kołchoźnikom", w którym towarzysz Stalin wyjaśnił istotę błędów w kwestii chłopskiej i główne błędy w ruchu kołchozowym, odegrały wyjątkową rolę w walce partii bolszewickiej o zwycięstwo i umocnienie ustroju kołchozowego w ZSRR. Pomogły one w krótkim terminie ostatecznie zlikwidować wypaczenia polityki partii w dziedzinie budownictwa kołchozowego, popełniane przez niektóre organizacje terenowe.

Sukcesy ustroju kołchozowego

Ustrój kołchozowy, który pod kierownictwem Stalina powstał i mocno się ugruntował w ZSRR, wykazał swą ogromną siłę żywotną. Nie do poznania zmieniła się gospodarka rolna Związku Radzieckiego. Z drobnej i zacofanej, przekształciła się ona w największą i najlepiej zmechanizowaną gospodarkę rolną w świecie.

Znika dawne przeciwieństwo między miastem a wsią. W latach władzy radzieckiej niezmiernie wzrósł dobrobyt chłopstwa. Dochody realne chłopa wzrosły w r. 1949 o przeszło 30 proc. w porównaniu z przedwojennym 1940 rokiem.

Na wsi kołchozowej z każdym rokiem rośnie armia przodowników - bohaterów pracy socjalistycznej, chłopów, odznaczonych orderami. Ich wspaniałe osiągnięcia dowodzą jakie ogromne możliwości rozkwitu produkcji kryją się w dobrze zorganizowanym kołchozie, w zespołowej organizacji pracy i socjalistycznej własności społecznej, która stanowi podstawy rozwoju każdego kołchozu. Chłopstwo radzieckie przez swe osiągnięcia demonstruje światu siłę i potęgę ustroju kołchozowego, stworzonego pod kierownictwem Wielkiego Stalina.

Tow. Katarzyna Powroźnikowa— dzielna pracownica PZGS

Tow. Katarzyna Powroźnikowa, sortowaczka nasion w magazynach PZGS „Samopomoc Chłopska" w Krakowie, przodownica pracy i działaczka społeczna wyróżnia się sumienną i oszczędną pracą

„Ze wsi wyszłam, a teraz dla wsi pracuję" — mówi tow. Katarzyna Powroźnikowa, sortowaczka nasion w PZGS „Samopomoc Chłopska" w Krakowie. I dodaje: „Dla tej nowej wsi, w której już jest lepiej, niż za moich dziecinnych lat, a będzie jeszcze lepiej".

Życie jej rozpoczęło się w chacie bezrolnego chłopa we wsi Proszówki pod Bochnią. Już jako 10-letnia dziewczynka poszła pracować „do ludzi" jako służąca. Wyzysk towarzyszył jej pracy przez wiele lat i ten wyzysk wcześnie obudził w niej poczucie klasowej przynależności. W 1932 roku tow. Powroźnikowa, jako robotnica cegielni, bierze czynny udział w strajku.

W tym samym roku wychodzi za mąż za robotnika z cegielni. Zostaje matką sześciorga dzieci, które musi chować w wilgotnym jednoizbowym mieszkaniu w suterenie.

Podczas wojny tow. Powroźnikowa zdobywa pracę w Syndykacie Rolniczym w Krakowie, jako robotnica magazynowa. Powraca tam po wyzwoleniu samorzutnie i na równi z mężczyznami podejmuje pracę przy odbudowie spalonych pomieszczeń uspołecznionego już zakładu pracy. Jednocześnie zaczyna pracować społecznie jako członek Partii.

Wkrótce wysuwa się na czoło pracowników magazynów objętych przez PZGS „Samopomoc Chłopska". Dwukrotnie zdobywa tytuł przodownicy pracy, trzykrotnie jest premiowana. Jednocześnie rozszerza się jej zakres obowiązków społecznych i politycznych. Ostatnio jest powołana do egzekutywy podstawowej organizacji PZPR, działa w Lidze Kobiet i w Zw. Zawodowym.

Praca jej upływa pod znakiem oszczędności. Zorganizowała ją w ten sposób, że tam, gdzie dotychczas pracowało 7 osób — obecnie pracuje 2. W wolnych chwilach od zwykłych zajęć tow. Powroźnikowa ceruje worki, które przedtem oddawało się specjalnym cerowaczkom, płacąc za to spore sumy.

„Tymi oszczędnościami — mówi tow. Powroźnikowa — staram się choć w części spłacić dług, jaki zaciągnęłam wobec Państwa".

Bo Państwo Ludowe umożliwiło tow. Powroźnikowej wychowanie dzieci. Wszystkie kształcą się na koszt Państwa, kilkoro już pracuje na swoje utrzymanie. W domu pozostał tylko jeden syn, uczeń szkoły podstawowej w Krakowie.

„Dzisiaj moim pragnieniem — mówi tow. Powroźnikowa — jest tylko dalej spokojnie i wydajnie pracować dla Państwa Ludowego, któremu tyle zawdzięczam i — dla przyszłości. Wierzę, że moją pracą, którą teraz przed Dniem Kobiet wzmagam jeszcze bardziej dam swój wkład w dzieło Pokoju i Socjalizmu".

(kw)

Kontraktacja buraka cukrowego w woj. gdańskim przebiega pomyślnie

(Koresp. wł.) — Jak wynika z meldunków terenowych, zakontraktowano dotychczas na terenie woj. gdańskiego ponad 60 proc. przewidzianej ilości buraków cukrowych. Kontraktacja konopi i lnu również przedstawia się dobrze, słabo natomiast wygląda kontraktacja rzepaku jarego, ponieważ plany na siew zostały opracowane zbyt późno.

Brak odpowiednich formularzy umów na kontraktację roślin przemysłowych w wielu wypadkach jest przyczyną zahamowania przebiegu kontraktacji. (jk)

Utworzenie ruchomych kolumn opieki nad matką i dzieckiem

Centralne Wojewódzkie Poradnie Ochrony Macierzyństwa i Zdrowia Dziecka organizują specjalne ruchome kolumny sanitarne. Kolumny te, składające się z lekarza i pielęgniarek, wyposażone w specjalny samochód i niezbędny sprzęt, dokonywać będą na wsi okresowych badań stanu zdrowia matki i dziecka, dokonywać zabiegów i udzielać porad, kierować w razie potrzeby do szpitali itp.

Kolumny udzielać będą także pomocy lekarskiej wiejskim kobietom w ciąży.

Do zadań ruchomych kolumn sanitarnych należy również popularyzacja i propaganda higieny matki i dziecka, wśród ludności wiejskiej przez urządzanie pogadanek, odczytów, pokazów filmowych itp.

Kierownik spółdzielni skazany za oszukańcze machinacje

Przed Sądem Apelacyjnym w Rzeszowie stanął Bronisław Michałowski, kierownik handlowy pomocniczej spółdzielni wyrobów galanterii skórzanej „Samodzielność" w Miejscu Piastowym, oskarżony o szereg oszukańczych machinacji.

Przewód sądowy wykazał, iż oskarżony Michałowski nadużył zaufania, jakim go obdarzyła nowozałożona spółdzielnia, przywłaszczając sobie kwotę 352.880 złotych, uzyskaną ze sprzedaży towarów wniesionych do spółdzielni przez członków. Ponadto zaopatrzony w odpowiednie dokumenty, jako dyrektor tej spółdzielni przywłaszczył sobie tytułem zaliczek na poczet zamówionych w spółdzielni towarów kwotę 529.005 złotych.

W wyniku rozprawy Michałowski skazany został na 7 lat więzienia i utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na lat 5.

Z KRAJU W KILKU WIERSZACH

ULICA OBROŃCÓW STALINGRADU W RZESZOWIE

(Koresp. wł.). — Na posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej w Rzeszowie wśród wielkiego entuzjazmu członków Rady, przemianowano ul. Hetmańską na ulicę Obrońców Stalingradu. Ulica ta prowadzi do największego skupiska robotniczego w Rzeszowie. (C. Bł.)

PLANTATORZY BURAKA CUKROWEGO NA SFOS

Związek Plantatorów Buraka Cukrowego w Przeworsku wpłacił w roku 1949 na Fundusz Odbudowy Stolicy 1.187 tys. zł. Ogółem związek ten zebrał dotychczas na odbudowę Warszawy 3.333.660 zł.

POZNAŃSKI ZOR WYBUDOWAŁ W UB. ROKU 2.200 IZB

W ubiegłym roku oddział ZOR w Poznaniu zapoczątkował prace budowlane na terenie woj. poznańskiego i pomorskiego, które podlegają jego kompetencji. Ogółem ZOR wybudował w 1949 roku na tych terenach 1.300 izb gotowych oraz 900 izb w stanie surowym.

ROBOTNIK KOLEJOWY NACZELNIKIEM WARSZTATÓW ELEKTROTECHNICZNYCH

Robotnik kolejowy Warsztatów Elektrotechnicznych w Lublinie — Aleksander Stachowicz, wybitny przodownik i organizator współzawodnictwa, który w 1948 r. osiągnął 109 proc. normy rocznej, podwyższając ją w roku następnym do 140 proc., został przez władze DOKP mianowany naczelnikiem Warsztatów Elektrotechnicznych.

PONAD 100 KOBIET W ŁODZI AWANSOWAŁO NA WYŻSZE STANOWISKA

Ostatnio w Łodzi ponad 100 robotnic i pracownic zatrudnionych w przemyśle włókienniczym, handlu oraz w instytucjach państwowych i samorządowych, awansowało na wyższe stanowiska.

NOWE MIESZKANIA W POZNANIU DLA ŚWIATA PRACY

W osiedlu robotniczym na Dębcu w Poznaniu oddano do użytku dalsze 38 mieszkań dla pracowników poznańskich zakładów pracy. Są to mieszkania 3, 2, względnie półtora izbowe, wyposażone w nowoczesne urządzenia.

Ogółem w osiedlu robotniczym na Dębcu zamieszkanych już jest 1 bloków.

RUCHOMA WYSTAWA BEZPIECZEŃSTWA I HIGIENY PRACY

W dniu 3 bm. odbyła się w Warszawie uroczystość przekazania do użytku wagonu ruchomej wystawy bezpieczeństwa i higieny pracy, zorganizowanej staraniem Dyrekcji Generalnej Kolei Państwowych i Polskiego Czerwonego Krzyża.

Wystawa, która odwiedzi w najbliższej przyszłości wszystkie ośrodki przemysłowe kraju, ma na celu propagandę akcji bezpieczeństwa i higieny pracy wśród kolejarzy i najszerszych rzesz robotników przemysłowych.

Przed Międzynarodowym Dniem Kobiet

Kobiety łączą się w walce przeciwko podżegaczom wojennym

W miarę zbliżania się dnia 8 marca, potężnieje manifestacja solidarności kobiet całego świata, które jednoczy walka o pokój i postęp. Solidarność kobiet różnych krajów, narodowości, ras, poglądów politycznych i wyznań religijnych znajduje swój wyraz m. in. w listach, nadsyłanych do demokratycznych organizacji kobiecych.

Wśród setek listów, skierowanych do Zarz. Gł. Ligi Kobiet w Polsce, znajdujemy pismo Franciszki Leclerq, która zajmuje stanowisko sekretarza Związku Kobiet Francuskich.

Oto, co pisze m. in. Franciszka Leclerq:

„Na Konferencji Kobiet Azjatyckich w Pekinie, jak również podczas długiej podróży przez Związek Radziecki i Chiny, i tu we Francji, zrozumiałam lepiej niż kiedykolwiek wielką siłę, jaką w Obozie Pokoju stanowią kobiety.

8 Marca uświadomimy sobie naszą solidarność i naszą siłę.

Kobiety z kolonii i półkolonii, które walczą o wolność i niezależność swoich krajów, widzą, iż u ich boku walczą kobiety narodów wolnych, że również my, kobiety z krajów imperialistycznych, walczymy razem z nimi przeciwko tym samym ciemiężcom.

Dzisiaj wiem, że nikczemne plany tych ludzi bez czci i wiary, naszych wrogów — imperialistów, gotowych zniszczyć życie, skazane są na klęskę, gdyż my wszystkie, bez różnicy rasy, koloru skóry, zjednoczone w ŚDFK, wraz ze wszystkimi zwolennikami pokoju, przeciwstawiamy się wojnie i nie oddamy naszych synów na wojnę imperialistyczną. Dlatego też osiągniemy zwycięstwo w walce o pokój.

Z okazji 8 Marca przyrzekam Wam uroczyście, iż będę zawsze walczyć razem z Wami w obronie Waszych dzieci, wszystkich dzieci na całym świecie.

Listy kobiet polskich do radzieckich towarzyszek

Kobiety polskie wysłały listy do kobiet innych krajów. M. in. członkinie L. K., pracujące przy budowie fabryki „Bacutil" w Puławach, ślą gorące i przyjacielskie pozdrowienia wszystkim kobietom radzieckim.

„My, polskie kobiety — piszą one m. in. — niezmiernie jesteśmy wdzięczne waszym mężom, synom i braciom za wyzwolenie naszego kraju od dyktatury faszyzmu. Życzymy sobie nierozerwalnej przyjaźni z wami, gdyż pod wodzą wielkiego Generalissimusa J. Stalina walczycie razem z mężczyznami o pokój na całym świecie".

W liście do kobiet radzieckich członkinie L. K. w Gorzowie na Ziemi Lubuskiej piszą: „Łączymy się z Wami we wspólnej walce o pokój i zwycięstwo nad podżegaczami wojennymi. Pogłębiać będziemy dalej i utrwalać przyjaźń z Wami. Czuwać będziemy nad wychowaniem młodego pokolenia w duchu patriotyzmu socjalistycznego".

*

Pracownice I szpitala i uczennice szkoły położnych w Białymstoku wysłały do chińskich pracowniczek miejskiej służby zdrowia depeszę z gorącymi życzeniami owocnej pracy dla dobra chińskich mas ludowych.

Wysłano również depeszę do przewodniczącej Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet p. Cotton.

W odpowiedzi na wezwanie tow. Markiewki

Krakowski Przemysł Miejscowy podwyższa normę o 5 proc.

Tylko I gatunek odzieży da spółdzielnia „Dom Pracy"

Podczas, gdy Wiktor Markiewka i ci, którzy pierwsi poszli za jego wezwaniem już wykonują i przekraczają normy, określone w ich zobowiązaniach — nowe masy robotników, pociągnięte ich przykładem, przystępują do współzawodnictwa długofalowego. Ostatnio do ruchu przyłączają się m. in. robotnicy Przemysłu Miejscowego, Spółdzielnie Pracy i dalsze brygady młodzieżowe ZMP.

Krakowski Przemysł Miejscowy odpowiedział na apel tow. Markiewki licznymi zobowiązaniami we wszystkich swych zakładach pracy. M. in. załoga huty szkła „Wawel" zobowiązała się wykonać do końca czerwca normę umowną, podwyższoną o 5 proc. Robotnicy F-ki Maszyn i Odlewni Żelaza postanawiają uruchomić we własnym zakresie piec tyglowy do odlewu metali do dnia 15 bieżącego miesiąca, zwiększyć przeciętną wydajność pracy i podnieść jakość produkcji oraz stale zwalczać spóźnienia i nieusprawiedliwione nieobecności.

*

W spółdzielni pracy pn. „Dom Pracy" w Warszawie, pracownicy działu odzieżowego postanowili do dnia 21.XII.1950 r. wykonać plan produkcyjny ze znaczną nadwyżką (od 120 do 140 proc.) oraz produkując wyłącznie gatunek I. Jednocześnie pracownicy krawieckiej spółdzielni pracy w Szczecinie zobowiązali się wykonywać przeciętnie po 150 proc. normy do dnia 22 lipca br.

*

Na apel młodzieży górniczej ze Śląska odpowiedzieli ZMP-owcy, zatrudnieni w kopalniach woj. krakowskiego. W kop. „Janina" 11 kół ZMP zobowiązało się do stałego przekraczania norm o 40 — 60 proc. Brygady młodzieżowe z „Fabloku" zobowiązały się m. in. wyjeżdżać 3 razy na miesiąc do spółdzielczych wsi produkcyjnych, by pomagać rolnikom w remoncie maszyn.

*

Wojciech Gruca, Franciszek Jendrzejczyk, Leon Górecki i Edmund Kielar, kierowcy, zatrudnieni w Banku Rolnym w Warszawie, podjęli zobowiązania na odcinku oszczędności, zobowiązując się zaoszczędzić w ciągu 1950 r. 10 proc. benzyny od obowiązujących dla ich wozów norm.

*

Wśród zobowiązań, podejmowanych przez robotników Przemysłu Spożywczego, wyróżniają się zobowiązania załogi f-ki Przetworów Owocowych w Milejowie, która postanowiła zwiększyć produkcję we wszystkich działach od 120 do 150 proc. W woj. lubelskim podejmują długofalowe zobowiązania również pracownicy Służby Zdrowia, kładąc szczególny nacisk na systematyczną walkę z chorobami zawodowymi.

Ponadto napłynęły meldunki o podejmowaniu długofalowych zobowiązań od robotników portowych w Gdyni i Szczecinie, z garbarni nr 9 w Radomiu, od budowlanych z Częstochowy i robotników POM z całego kraju, którzy zobowiązują się sprawnie wykonywać wszelkie naprawy maszyn w czasie tego rocznych robót polnych.

Ofiarność i bohaterstwo kobiety radzieckiej — wzorem dla wszystkich kobiet świata

Odczyt Ministra Sprawiedliwości tow. H. Świątkowskiego w Szkole Prawniczej im. Teodora Duracza

W Centralnej Szkole Prawniczej im. Teodora Duracza, od odbyła się inauguracja pierwszego cyklu wykładów publicznych. Wykład inauguracyjny na temat „Walka kobiety o wyzwolenie społeczne" wygłosił minister sprawiedliwości — tow. prof. Henryk Świątkowski.

W pierwszej części wykładu prelegent omówił wpływ ustroju społecznego na położenie ekonomiczne, polityczne i prawne kobiety. Mówca podkreślił, że równouprawnienie kobiet możliwe jest jedynie w ustroju socjalistycznym. Zwycięstwo Wielkiej Rewolucji Październikowej przyniosło także wyzwolenie kobiecie. Związek Radziecki — kraj zwycięskiego socjalizmu, jest pierwszym w świecie państwem, które w całej pełni zrealizowało zasadę równouprawnienia płci. Kobieta radziecka — powiedział tow. prof. Świątkowski — jest pełnoprawną obywatelką w swej socjalistycznej ojczyźnie. Jej ofiarność i bohaterstwo są wspaniałym wzorem dla wszystkich kobiet na świecie.

Przechodząc do omówienia sytuacji kobiety w naszym kraju mówca podkreślił, że przemiany społeczne i gospodarcze, jakie dokonały się u nas — otworzyły nową drogę przed kobietami, które wraz z szerokimi masami pracującymi budują fundamenty socjalizmu w Polsce.

Tow. min. Świątkowski powiedział następnie, że równouprawnienie kobiet w Polsce międzywojennej było „czysto papierowe". Bezrobocie — plaga każdego ustroju kapitalistycznego — najsilniej uderzało u nas w kobiety. Jeśli zaś kobieta pracowała, to zajmowała z reguły najniższe i najgorzej płatne stanowisko.

Przeciwstawiając okres międzywojenny naszej dzisiejszej rzeczywistości, prof. Świątkowski omówił osiągnięcia kobiet Polski Ludowej na odcinku społecznym, politycznym i gospodarczym.

Na zakończenie mówca wskazał, że zasady równouprawnienia płci znalazły swój wyraz w ustawodawstwie Polski Ludowej. Prawo nasze nie stawia różnic między mężczyzną, a kobietą — i to zarówno w obecnie obowiązujących przepisach, jak i w opracowanym ostatnio projekcie Kodeksu Prawa Rodzinnego.

Studenci wydziału rolnego UMCS pomagają w akcji siewnej

(Koresp. wł.). — Wydział Rolny UMCS wysłał 50 studentów na teren województwa lubelskiego, olsztyńskiego i białostockiego celem pomocy władzom państwowym w przygotowywaniu akcji siewnej. Studenci współpracować będą przy rozdziale ziarna siewnego i nawozów sztucznych oraz planowym wykorzystaniu ziemniaków. W najbliższym czasie 60 studentów Wydziału Weterynaryjnego wyjedzie na wieś w celu niesienia pomocy w wiosennej akcji szczepienia zwierząt. (do)

Zakopiańska sztuka ludowa

Jednym z działów zakopiańskiej sztuki ludowej jest metaloplastyka. Proste a zarazem piękne wyroby metalowe zakopiańskich artystów znajdują zawsze licznych i chętnych nabywców Na zdjęciu praca w kuźni Machowskich na Kościeliskiej Przy wyrobie artystycznych świeczników pracują ojciec i syn

Foto Film Polski

Postępowa Francja czci prof. Wallon

Delegat Polski na Kongres Międzynarodowej Federacji Związków Nauczycielskich w Paryżu — prof. Tomaszewski podzielił się z przedstawicielem PAP swymi spostrzeżeniami z przebiegu obrad Kongresu, który odbył się w dniach 19 i 20 lutego br.

„W obydwóch tych dniach — powiedział prof. Tomaszewski — odbyło się uroczyste posiedzenie dla uczczenia prof. Henri Wallona, przewodniczącego Międzynarodowej Federacji Związków Nauczycielskich, — wybitnego uczonego, walczącego o postęp i pokój. Posiedzenie miało równocześnie charakter demonstracji przeciwko przeniesieniu prof. Wallona przez obecnego ministra oświaty Delbosa w stan spoczynku — ze względów natury czysto politycznej.

Spośród wielu zaproszonych gości zagranicznych nie wszyscy przybyli na posiedzenie, ponieważ rząd francuski nie udzielił licznym delegatom wiz wjazdowych.

Posiedzenie odbyło się w Salle de Chimie, gdyż w ostatniej chwili cofnięto pozwolenie na urządzenie obrad w Sorbonie.

W prezydium zasiedli wybitni przedstawiciele postępowej inteligencji francuskiej: prof. Wallon, prof. Teissier, znany filozof i publicysta Roger Garaudy, Paul Delanoue, sekretarz generalny Federacji Langevin. Z cudzoziemców do prezydium zaproszono delegata Polski. Obradom przewodniczył Louis Saillant.

Przemawiając na posiedzeniu zaprosiłem, w imieniu naszego Ministerstwa Oświaty — prof. Wallona do objęcia katedry psychologii dziecięcej w najstarszym uniwersytecie polskim. Propozycja ta powitana została przez zebranych burzliwymi oklaskami.

Prof. Wallon w odpowiedzi wyraził swoje wzruszenie z powodu tej propozycji i dodał, że zdaje sobie sprawę, jak odpowiedzialne zadanie nakłada na niego to zaproszenie. Podkreślając, że ma wielkie zobowiązania wobec narodu francuskiego, prof. Wallon przyjął zaproszenie i oświadczył, że rozważy możliwości jego realizacji.

Prof. Wallona wraz z innymi czołowymi przedstawicielami postępowych sfer naukowych i kulturalnych Francji gościliśmy następnie w Ambasadzie Polskiej w Paryżu. Przyjęcie to było jeszcze jednym wyrazem przyjaźni między narodami Polski i Francji".

Współzawodnictwo między SPB i PPB we Wrocławiu

(Koresp. wł.). — Załogi PPB i SPB prowadzące budowę osiedla ZOR na Podwalu Świdnickim we Wrocławiu od dłuższego czasu współzawodniczą między sobą w terminowości i jakości wykonywanych robót.

W wyniku tego współzawodnictwa w czasie ostatnich 3 miesięcy zwycięstwo różnicą 217 pkt. odniosła załoga SPB, uzyskując ogółem 3.245 pkt. Załoga PPB uzyskała 3.028 pkt.

(Jam)

SPORT

Jabłoński bije rekord Polski

Podczas rozgrywanych w Warszawie pływackich mistrzostw okręgu, zawodnik „Ogniwa", Jabłoński pobił w wyścigu na 100 m stylem grzbietowym rekord Polski, uzyskując wynik 1:13.

Jabłoński, który już kilkakrotnie zeszedł na tym dystansie poniżej 1:15, ma wszelkie warunki ku temu, by uzyskać jeszcze lepsze wyniki.

80 tys. dzieci skorzysta w br. z wczasów w woj. rzeszowskim

(Koresp. wł.). — W br. około 80 tys. dzieci i młodzieży objętych będzie wielką akcją letnich wczasów w woj. rzeszowskim. Wojewódzka Komisja Wczasów zaplanowała już szkolenie personelu wychowawczo - kierowniczego dla wczasowych ośrodków młodzieżowych. Rozpoczęły się już badania lekarskie dzieci i młodzieży. Związki Zawodowe, jak i Komitety Rodzicielskie poszczególnych szkół kładą nacisk, by z akcji skorzystały wyłącznie dzieci świata pracy. (C. Bł.)

Reorganizacja lecznictwa dla ubezpieczonych

Na podstawie uchwały Rady Ministrów z dnia 22. XII 1949 roku, podkreślającej potrzebę najszybszego scentralizowania i ujednolicenia lecznictwa pracowniczego oraz zapewnienia światu pracy pomocy leczniczej na najwyższym poziomie nowoczesnej wiedzy lekarskiej, Ministerstwo Zdrowia przejmie całkowicie lecznictwo pracownicze, podległe dotychczas Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej.

W związku z tym w roku bieżącym utworzony zostanie Zakład Lecznictwa Pracowniczego, który będąc podległy bezpośrednio Ministerstwu Zdrowia przejmie całe lecznictwo pracownicze.

Minister Zdrowia, dr T. Michejda mianował dr. J. Wolańskiego pełnomocnikiem dla spraw organizacji Zakładu Lecznictwa Pracowniczego.

Więcej miejsc w stołecznych hotelach

W chwili obecnej Warszawa dysponuje zaledwie 1.550 miejscami noclegowymi, w tym 1.075 przypada na 5 hoteli miejskich. 475 łóżek posiadają łącznie 2 hotele, 7 pensjonatów i 14 domów noclegowych prywatnych, oraz hotel turystyczny „Orbisu".

Plan sześcioletni przyniesie znaczną poprawę sytuacji „hotelowej" w stolicy. W r. 1955 Warszawa dysponować będzie ponad 3.000 miejsc hotelowych.

Już w roku przyszłym stolica otrzyma 450 miejsc w hotelu miejskim w gmachu b. „Prudentialu" na pl. Wareckim. (k)

Sprostowanie

Autorem artykułu, zamieszczonego w Nr 61 (z dnia 26 II) „Trybuny Ludu" pt. „Konserwowana krew ratuje życie ludzkie" jest dr Stanisław Bendarzewski — a nie jak podano — Bednarzewski.

Spójnia Marymont i AZS W-wa w finale mistrzostw koszykówki

Półfinałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski w koszykówce kobiecej, rozgrywane w Warszawie w sali Ogniska, zostały zakończone. W grupie I najlepszą okazała się drużyna Spójni - Marymont, w II — AZS Warszawa. Oba te zespoły wchodzą do finału rozgrywek.

Drużyny, które w grupach zajęły drugie miejsca, rozegrają w dniu dzisiejszym spotkanie o prawo wejścia do finału. Drużynami tymi są ŁKS Włókniarz i Gwardia Kraków.

W sobotę w godzinach przedpołudniowych rozegrano trzy spotkania: Spójnia Marymont pokonała Ogniwo Cracovię 57:22 (32:7), Gwardia Kraków zwyciężyła AZS Wrocław 26:13 (14:9) a AZS Warszawa pokonał Związkowca Wartę 47:12 (22:10).

W spotkaniach popołudniowych uzyskano następujące rezultaty: Ogniwo Cracovia — AZS Wrocław 27:21 (15:6), Spójnia Marymont — Gwardia Kraków 45:28 (26:15) AZS Warszawa — ŁKS Włókniarz 61:31 (27:13).

Tabela grupy I

	gier	pkt.	st. k.
1) AZS W-wa	2	2	108:43
2) ŁKS Włók.	2	1	70:[illegible]
3) Zw. Warta	2	0	39:36

Tabela grupy II

	gier	pkt.	st. k.
1) Spójnia Mar.	3	3	152:70
2) Gwardia Krak.	3	2	88:81
3) Ogn. Cracovia	3	1	72:112
4) AZS Wrocław	3	0	54:103

*

W meczu o mistrzostwo Ligi Koszykowej rozegranym w Poznaniu ŁKS Włókniarz pokonał Związkowca Wartę 47:37 (22:20).

*

W drugim dniu finałowych rozgrywek w siatkówce męskiej o puchar PZKSS uzyskano w Krakowie następujące rezultaty:

Kolejarz Polonia — AZS Łódź 2:1, AZS W-wa — Spójnia Marymont 2:0, AZS Wrocław — Kolejarz Kraków 2:1, Spójnia Marymont — AZS Łódź 2:0, Kolejarz Kraków — Kolejarz Polonia 2:1, AZS W-wa — AZS Wrocław 2:1.

Nowe zadania sportu akademickiego

W Warszawie zakończyło obrady II rozszerzone plenum ZG AZS. W obradach brało udział 120 uczestników, reprezentujących wszystkie Zarządy Środowiskowe AZS. Obrady te zwołane były w związku z przystąpieniem do realizacji planu 6-letniego, ze szczególnym uwzględnieniem prac na rok bieżący. W dyskusji głos zabierało 40 mówców.

W drugim dniu obrad nastąpiło przyjęcie protokółów, po czym referat: „Ocena pracy organizacyjnej oraz instrukcja wyborcza" wygłosił sekretarz ZG AZS Runowski.

W wyniku dyskusji nad referatami i oceną pracy przewidywana jest zmiana struktury organizacyjnej AZS, która powiąże jak najściślej sport masowy z wyczynowym i scentralizuje prace w Zarządach Środowiskowych, a nie jak dotychczas — w oddzielnych zarządach klubów.

Po dyskusji zebrani przyjęli przez aklamację uchwałę, w której m. in. czytamy: „Rozszerzone plenum Zarządu Głównego AZS realizować będzie postawione przed nim zadania i wzywa do pracy w tym kierunku wszystkie instancje i organizacje Zrzeszenia przez: powiązanie mocniejsze, niż dotychczas, prac Zrzeszenia z przodującą organizacją młodzieży polskiej ZMP i jej studencką organizacją ZAMP oraz FPOS; podjęcie daleko szerszej pracy wychowawczej i ideowej w szeregach sportowców wyczynowych i w całym Zrzeszeniu; przezwyciężenie do końca elitaryzmu starego sportu polskiego i studenckiego i wzmożenie czujności, by nie dopuścić do odrodzenia się tego elitaryzmu w klubach i kołach Zrzeszenia; wprowadzenie powszechnej akcji współzawodnictwa w kołach i klubach akademickich; korzystanie, w znacznie większym niż dotąd stopniu, z doświadczeń, teorii i praktyki umasowienia sportu studenckiego w ZSRR i krajach demokracji ludowej".

Zebrani na rozszerzonym plenum Zarządu Głównego AZS przedstawiciele zarządów uczelnianych, Środowiskowych i Zarządu Głównego stwierdzają:

„W wykonaniu planu 6-letniego widzimy jak najściślejszy związek z budową nowej Polski, stajemy się realizatorami na odcinku naszej pracy, budownictwa podstaw socjalistycznego sportu studenckiego; widzimy w planie 6-letnim i jego wykonaniu wielką pokojową pracę Narodu Polskiego razem ze wszystkimi miłującymi pokój narodami".

Na wniosek Zarządu Środowiskowego Gdańsk, zgromadzeni w odpowiedzi na apel - wezwanie, rzucone pod adresem sportowców Polski Ludowej przez przodownika pracy Markiewkę zobowiązują się: wykonać plan 6-letni na odcinku umasowienia sportu akademickiego w 120 proc., dołożyć starań o wprowadzenie w najbliższym czasie obowiązku zdobycia Odznaki Sprawności Fizycznej przez studentów wyższych uczelni.

Jednocześnie zebrani wezwali do współzawodnictwa pod adresem Zrzeszenia Sportowego Górnik — organizacji sportowej, zrzeszającej w swych szeregach najbardziej przodujący oddział klasy robotniczej — górników.

W kilku zdaniach

Narciarskie mistrzostwa akademików bułgarskich zgromadziły 180 zawodników. Czterodniowe zawody wygrała w punktacji ogólnej Akademia Wychowania Fizycznego, przed Akademią Lekarską.

W konkurencjach alpejskich uzyskano następujące wyniki: zjazd mężczyzn na trasie dł. 2.200 m z różnicą wzniesień 350 m wygrał Veidarov (Ak. Lek.) w 3.07, zjazd kobiet przyniósł zwycięstwo Panovej (AWF) — 3.10 (dł. 1.800 m). W slalomie zwyciężył Veidarov, wśród kobiet zaś — Czipeva.

*

Powiatowy Inspektor Kultury Fizycznej Powiat Warszawa organizuje dnia 8. III bm. w ramach uroczystości uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet Powiatową Akademię Sportową w Otwocku w sali sanatorium przy ul. Kilińskiej Nr 5 o godz. 17.00.

Akademia ta ma na celu popularyzację sportu wśród pracownic sanatoriów otwockich.

*

W świetlicy Związkowca - Zrywu w Łodzi odbyło się uroczyste zakończenie 16-dniowego kursu przygotowawczego dla przyszłych instruktorów pięściarskich. Kurs odbywał się pod kierownictwem trenera PZB Sztama i zgromadził 43 uczestników, ze wszystkich ośrodków sportowych woj. łódzkiego. Ukończyło go 22 uczestników.

*

Na Węgrzech rozpoczęły się już rozgrywki wiosenne o mistrzostwo Ligi piłkarskiej. W pierwszej rundzie spotkań jedyną niespodzianką była porażka na własnym boisku drużyny Csepel z zespołem Dorogu 1:2.

W mistrzostwach prowadzi Honved (były Kispest) — 26 pkt. przed Textilasem (dawn. MTK) — 24 pkt. i Edosz (b. Ferencvaros) — 22 pkt.

*

W węgierskiej lidze pięściarskiej po IV rundzie rozgrywek na czele tabeli znajduje się Lokomotiv (Budapeszt) z 8 pkt., przed Csepelem i Kistetem, które mają po 5 pkt.

W sprawie szkła aptecznego

Sprawa zwrotu przez klientów aptek butelek po lekarstwach poruszana niejednokrotnie przez prasę stołeczną, nie została dotąd uregulowana. Na odcinku tym panuje w Warszawie nadal „partyzantka". Niektóre apteki przyjmują butelki, inne nie...

Jak wynika z informacji, udzielonych przez Naczelną Izbę Aptekarską, sprawa zwrotu szkła aptecznego rozpatrywana jest już od dłuższego czasu przez naczelne władze służby zdrowia. W wyniku starcia dwóch różnych koncepcji — jednej mówiącej o całkowitym zaniechaniu przyjmowania butelek pustych od klientów, drugiej, propagującej zwrot, przy jednoczesnym zaostrzeniu kontroli mycia i sterylizacji szkła w aptekach — wyłonił się nowy projekt, w myśl którego skupywaniem szkła aptecznego ma się zająć sieć placówek skupu butelek.

Projekt niewątpliwie słuszny, nie uszczerbku dla żadnej ze stron postulaty higieny i oszczędności. Butelki, posortowane na punktach skupu, wędrowałyby do mycia i sterylizacji, a stąd dopiero do aptek. Przyniesiona bezpośrednio do apteki butelka pochodzi przecież od chorego i sam moment przejęcia jej przez pracownika apteki, który jednocześnie sporządza i wydaje leki dla innych osób — grozi infekcją.

Wydawałoby się, że nic nie stoi na przeszkodzie realizacji planów, regulujących sprawę zwrotu butelek przez klientów aptek. Niestety, tak nie jest. Projekt powstał przed trzema miesiącami.

Wydaje nam się, że ten „trzymiesięczny" jubileusz warto uczcić. Na przykład uruchomieniem kilku chociażby punktów skupu szkła aptecznego. (k).

Sytuacja na rynku mięsnym w woj. szczecińskim

Dzięki stałemu rozwojowi kontraktacji trzody chlewnej i wzrostowi podaży żywca na rynku, sprzedaż mięsa, słoniny i wyrobów mięsnych na terenie woj. szczecińskiego odbywa się bez wszelkich ograniczeń. Już od szeregu tygodni wszystkie wędliniarnie w pełni pokrywają popyt na artykuły mięsne. Zwiększył się też asortyment i podniosła się jakość wyrobów mięsnych.

W Szczecinie szczególnym powodzeniem cieszą się sklepy wzorcowe Centr. Zarz. Przemysłu Mięsnego. Można w nich nabywać nawet najbardziej luksusowe wyroby. Do istniejących już w Szczecinie sklepów wzorcowych przybędą w najbliższym czasie nowe dwa sklepy. Również w innych miastach Pomorza Szczecińskiego, jak Koszalin, Słupsk, Białogard przewiduje się otwarcie państwowych sklepów wzorcowych.

Ośrodek szkoleniowy pielęgniarek

W Łodzi odbyło się otwarcie ośrodka szkoleniowego młodszych pielęgniarek Polskiego Czerwonego Krzyża.

Na pierwszy, 6-miesięczny kurs uznupełniany zajęciami klinicznymi przyjęto 60 dziewcząt z Łodzi i woj. łódzkiego.

Brygada Wdowiarskiego na Mirowie staje do współzawodnictwa o tytuł najlepszego zespołu budowlanego

„Kombinowana" brygada przodownika pracy Wdowiarskiego, którego zespół zdobył niedawno tytuł Brygady Pierwszej Jakości, przygotowuje się do startu we współzawodnictwie o tytuł „Najlepszego zespołu budowlanego Polski Ludowej"

Obiektem, który budować będzie brygada Wdowiarskiego w ramach tego współzawodnictwa, jest przedszkole osiedla Mirów. Budynek będzie niewielki — około 2.500 m sześc. kubatury, ale dość trudny i skomplikowany w wykonaniu.

Po hotelu — przedszkole

Wdowiarskiego zastajemy przy budowie hoteliku, który PPB BOR stawia dla przyjezdnych robotników na Mirowie. Jest to najpilniejsze obecnie zadanie, bo ludzie już zjeżdżają, a nie mają gdzie mieszkać. Nic też dziwnego, że powierzono je Wdowiarskiemu.

— A kiedy zaczynacie przedszkole?

— Za jakiś tydzień, jak tylko kopacze przygotują wykop. Muszą rozbijać stare fundamenty, więc ciężko im idzie. Zaczęli 1 marca, jak wszystkie zespoły. Punkty, które utracimy na późniejszym zaczęciu murowania odzyskamy na tym rozbijaniu fundamentów, które jest osobno punktowane. Mimo, że budujemy w trudnym terenie nie tracimy szans.

— A jak oceniacie szanse swego zespołu?

— Są takie same jak i innych. W każdym razie damy z siebie wszystko, aby uzyskać jak najlepsze wyniki. Kompletuję w tej chwili zespół, który zimą trochę mi się rozleciał. Będzie u nas w brygadzie grupa kopaczy, cieśli, zbrojarzy, betoniarzy i sześć czwórek murarskich. Dojdzie oczywiście pomoc i obsługa maszyn, a więc wszystko co trzeba, by wybudować dom.

Harmonogram przewiduje, że przedszkole ma być w sierpniu oddane do użytku — my więc musimy skończyć najpóźniej w pierwszych dniach czerwca. Że postaramy się przyspieszyć ten termin, to chyba zrozumiałe.

Najpilniejsze prace

Przedszkole, z tej racji, że jest terenem szlachetnej rywalizacji, stało się centralnym punktem budowy osiedla Mirów. Lecz nie mniej ważne jest także jak najszybsze wykończenie innych budynków, przede wszystkim zaś szkoły. Prócz tego znajdują się jeszcze w budowie cztery bloki oraz kilka w stadium wykańczania.

Szkoła musi koniecznie być gotowa w końcu sierpnia. Jednocześnie zaś plan przewiduje rozpoczęcie drugiej serii robót, tj. zabudowania terenu dochodzącego aż do ulicy Leszno, na odcinku Orla — Solna. Aby sprostać zadaniu, kierownictwo musi zwiększyć załogę o 100 fachowych murarzy i drugie tyle robotników niefachowych. Dla nich to właśnie buduje się pospiesznie dwa obszerne baraki, które umożliwią uzupełnienie stanu załogi fachowcami z odległych części kraju.

Obecnie trwa wyburzanie resztek zabudowy i wywózka gruzu z terenu drugiej serii osiedla. Roboty budowlane do lata „rozkręcą się" już na dobre. (jam)

12 tys. osób prześwietli w marcu Centralna Poradnia Przeciwgruźlicza

Ruchome ekipy rentgenologiczne w szkołach i zakładach pracy

Walka z gruźlicą — to przede wszystkim profilaktyka. Zwycięstwo nad gruźlicą jest możliwe tylko wówczas, jeśli roztoczy się nad mieszkańcami stolicy stałą kontrolę, jeśli przy pomocy masowych prześwietleń rentgenologicznych wyłowi się wszystkie wypadki gruźlicy, zarówno w stadium początkowym, łatwym do zwalczania, jak i w stadium zagrażającym otoczeniu.

W tym właśnie celu Centralna Poradnia Przeciwgruźlicza organizuje w bm. akcję masowych prześwietleń w zakładach pracy i szkołach Warszawy.

Kilkaset prześwietleń dziennie

Marcowa akcja obejmie ponad 12 tysięcy robotników i pracowników stołecznych fabryk i instytucji, oraz młodzieży szkół podstawowych i średnich. Akcja ta przeprowadzana będzie przy pomocy ruchomych, małoobrazkowych aparatów rentgenologicznych, którymi można dokonać prześwietleń i zdjęć płuc kilkuset osób dziennie. Pewien procent osób, które według planu mają być prześwietlone w marcu, obsłużą stałe aparaty Centralnej Poradni Przeciwgruźliczej przy ul. Wiejskiej.

Akcja masowych prześwietleń, która rozpocznie się już w najbliższych dniach, zaplanowana została na podstawie doświadczeń z „wypadu" ekipy rentgenologicznej Centr. Poradni do fabryki „Wedel", gdzie w ubiegłym miesiącu prześwietlono ponad 2.000 robotników i pracowników.

5 nowych aparatów

Następny etap akcji masowych prześwietleń obejmie znacznie większą ilość osób, przede wszystkim dzięki zwiększeniu liczby aparatów rentgenowskich. W połowie bm. Centralna Poradnia otrzyma do dyspozycji 5 nowych aparatów. Dalsze cztery nadejdą prawdopodobnie z początkiem kwietnia br.

Nowe małoobrazkowe aparaty zainstalowane zostaną przede wszystkim w poradniach przeciwgruźliczych przy Miejskich Ośrodkach Zdrowia. Rentgeny otrzymają m. in. poradnie przy ul. Zamienieckiej, Opaczewskiej i Słowackiego.

(k)

1 maja będzie gotów Dom Społeczny na Żoliborzu

Praca na budowie Domu Społecznego Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na Żoliborzu posuwa się szybko naprzód. Załoga spieszy się, aby oddać budynek na dzień 1 maja br. do użytku. Większe roboty są już wykonane. Obecnie tynkuje się tu wnętrza i układa posadzki. Prace te są bardzo precyzyjne i wymagają zarówno od załogi, jak i od kierownictwa ciągłej uwagi. Wyróżniają się w niej tow. K. Sotomski, pracujący z synem Stanisławem.

Załoga posiada też swoich racjonalizatorów. Tow. tow. Rzędziński i Grocholak zastosowali przy ubijaniu betonu na stropach walec zamiast trębówki (ubijaka), co nie tylko przyspiesza pracę o 30 proc., ale również dodatnio wpływa na jakość wykonanej pracy.

Dom Społeczny WSM jest bardzo potrzebny osiedlu żoliborskiemu. Znajdą się w nim wypożyczalnie książek dla młodzieży i dorosłych, czytelnia naukowa i czytelnia pism. Przy wypożyczalni książek dla młodzieży na niskim parterze mieści się sala do gry w ping-ponga, rytmiki i gimnastyki.

Parter Domu Społecznego pomieści salę koncertową, sale, w których odbywać się będą wykłady, kursy i odczyty oraz kawiarnie.

W br. rozpocznie się budowę sali widowiskowej na 550 miejsc.

Po zakończeniu robót murarskich Ośrodek Ogrodniczy WSM przystąpi natychmiast do urządzania parku osiedlowego wokół Domu Społecznego.

Dom na Żoliborzu jest pierwszym tego rodzaju domem osiedlowym w Polsce. W ciągu najbliższych lat podobne domy otrzymają osiedla na Mokotowie, Młynowie i Mirowie. (G)

Radioodbiorniki dla przedszkoli i spółdzielni produkcyjnych

Radiofonizacja woj. rzeszowskiego jest realizowana w szybkim tempie. Ostatnio Społ. Kom. Radiofonizacji Kraju w Rzeszowie, rozdzieliła 30 radioodbiorników, otrzymanych od Min. Oświaty. Aparaty te przydzielono 18 przedszkolom, prowadzonym przez TPD. Pozostałe 12 aparatów przekazano świetlicom wiejskim, głównie przy nowozałożonych spółdzielniach produkcyjnych.

Dzięki finansowej pomocy SKRK i ZSCh — 8 aparatów radiowych otrzymały zespoły świetlicowe ZSCh za najlepsze wykonanie sztuk radzieckich w konkursie świetlicowym.

PAŃSTWOWA CENTRALA DRZEWNA „PAGED" EKSPOZYTURA W WARSZAWIE

ogłasza przetarg na zwózkę materiałów drzewnych z wagonów do składów własnych na terenie Warszawy.

Bliższe informacje o warunkach przetargu i druki wydaje sekretariat Ekspozytury Nowy Świat 39 codziennie od godz. 8—13-ej. Oferty wraz z dołączonym kwitem na wpłacone wadium należy składać w sekretariacie w bezfirmowych kopertach zalakowanych do godz. 10 dnia 15 marca 1950 r.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 15 marca o godz. 10.30.

359K

Robotnicy „Beton-Stal" zdobywają i podwyższają swe kwalifikacje

Beton-Stal prowadzi szeroką akcję szkolenia pracowników. Kursy dla pracowników Beton-Stalu dzielą się na dwa stopnie. Na kursie I stopnia szkoli się robotników niewykwalifikowanych na wykwalifikowanych, zaś robotnicy wykwalifikowani szkoleni są na brygadzistów i podmistrzów.

Ponadto zorganizowano specjalny kurs dla magazynierów, planistów i referentów sprawozdawczości.

Akcja zimowego szkolenia zawodowego pracowników Beton-Stalu trwać będzie do końca bieżącego miesiąca. Do chwili obecnej wykonano już 110 proc. planu szkolenia nakreślonego na okres zimowy.

Robotnicy Beton-Stalu szkolą się głównie w zawodach murarskim, betoniarskim, zbrojarskim oraz w obsłudze sprzętu budowlanego. Poza tym pewien procent uczestników kursu uczy się w zawodzie szklarskim i malarskim. Na kursach tych dla malarzy i szklarzy uczą się przeważnie kobiety.

Duży procent kobiet bierze udział również w kursach dla pracowników zatrudnionych przy obsłudze sprzętu budowlanego.

Uczestnicy kursu współzawodniczą w nauce. Dzięki współzawodnictwu poziom nauki znacznie się podniósł. (j)

Duże osiągnięcia foto-pracowni Wojewódzkiego Oddziału TPPR

Przy Zarządzie Wojewódzkim Oddziału Warszawskiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej istnieje bardzo pożyteczna placówka — pracownia fotograficzna, która posiada duże osiągnięcia w dziele utrwalenia i pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej.

Fotopracownia powstała w 1945 r. Robi ona zdjęcia i reprodukcje fotograficzne dla wystaw stałych i ruchomych, gablot, stoisk i kącików przyjaźni.

Aby zorientować się w wynikach pracy tej placówki, wystarczy podać tylko, że w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w ubiegłym roku wykonano ponad 200.000 zdjęć, które dotarły do najbardziej odległych miejscowości naszego województwa. W związku z 32 rocznicą powstania Armii Radzieckiej, wykonano szereg zdjęć i reprodukcji fotograficznych oraz uruchomiono specjalną wystawę.

W pracy tej wyróżnili się: kierownik Józef Lasowert oraz laborantka Halina Kaczmarzyk, którzy zasłużyli na miano przodowników na swoim odcinku pracy. (d).

Chłopi z woj. wrocławskiego radzą nad usprawnieniem pracy samopomocowej

Zebrania gromadzkie członków Związku Samopomocy Chłopskiej, poświęcone analizie dotychczasowej działalności samopomocowej, opracowaniu planu na 1950 rok oraz wyborom nowych władz, przeprowadzono dotąd w woj. wrocławskim w ok. 200 gromadach.

Podczas zebrań, które wzbudziły duże zainteresowanie wśród bezrolnych, mało- i średniorolnych chłopów, szeroko omawiano zagadnienie wzmocnienia kontroli społecznej nad gminnymi spółdzielniami, przy opiniowaniu i rozdziale kredytów oraz przedyskutowano sprawy, związane z siewami wiosennymi. W ożywionych dyskusjach szczególnie dużo miejsca poświęcają chłopi przebudowie ustroju rolnego, co świadczy o rosnącym zainteresowaniu wsi spółdzielczością produkcyjną.

Wszystkie zebrania gromadzkie odbywają się w warunkach ostrej walki klasowej. Podczas wyborów nowych władz, mało- i średniorolni chłopi demaskują i usuwają ze związku bogaczy i spekulantów wiejskich.

Np. w czasie zebrania w gromadzie Słup, pow. Środa Śląska, stwierdzono, że były prezes Białas, jako pełnomocnik przy spółdzielczym ośrodku maszynowym, niesprawiedliwie dokonywał wymiaru opłat za maszyny wypożyczane mało- i średniorolnym chłopom. Nieuczciwego prezesa usunięto ze związku. Również w gromadzie Mrokocin, pow. Ząbkowice, chłopi jednomyślnie postanowili wykluczyć ze swoich szeregów byłego sekretarza koła gromadzkiego ZSCh — Kota, udowadniając mu kumoterskie opiniowanie kredytów, zaś w gromadzie Miedziana pow. Luban, odebrano legitymacje członkowskie Rusieckiemu i Traskiewiczowi, którzy spekulowali zbożem.

Nowowybrane zarządy kół gromadzkich ZSCh podejmują liczne zobowiązania wykonania szeregu konkretnych prac gospodarczych ponad plan.

Przygotowania do akcji siewnej w województwie krakowskim

Prace przygotowawcze do wiosennej akcji siewnej w woj. krakowskim są na ukończeniu. Szeroko zakrojone współzawodnictwo, wzajemna pomoc sąsiedzka oraz należyte wykorzystanie państwowych i spółdzielczych ośrodków maszynowych, zapowiadają terminowe ukończenie prac wiosennych.

Liczba ośrodków maszynowych wzrosła w województwie w ub. roku o 40 proc. w stosunku do 1948 r. Wzrost zaopatrzenia ośrodków w sprzęt dochodzi do 100 proc.

Z POM najbardziej ożywioną działalność wykazuje nowozorganizowany ośrodek w Kącicach (pow. Miechów), który już zawarł umowy na roboty rolne z poszczególnymi spółdzielniami produkcyjnymi.

W planie tegorocznym przewidziano znaczne zwiększenie obszaru zasiewu pszenicy jarej, jęczmienia i roślin przemysłowych. Zwiększy się również obszar, przeznaczony pod rośliny pastewne.

Kredyty na siewy wiosenne rozprowadzono dotąd w 67 proc. a drobne i średnie gospodarstwa chłopskie otrzymały już poważne ilości nawozów sztucznych. Kontraktacja roślin przemysłowych, dokonywana przez mało- i średniorolnych chłopów, ma przebieg pomyślny.

Załogi budowlane Śląska we współzawodnictwie o tytuł najlepszego zespołu w Polsce

Na apel znanego racjonalizatora, inicjatora systemu trójkowego, obecnie głównego inspektora usprawnień budownictwa, Michała Krajewskiego, do współzawodnictwa o tytuł najlepszego zespołu budowlanego w Polsce, stanęły również przodujące załogi budowlane okręgu śląskiego.

Pierwsze apel Krajewskiego podjęły załogi budowlane Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego na Śląsku. Napłynęły już meldunki i zobowiązania załóg robotniczych, zatrudnionych przy budowie osiedli robotniczych w Katowicach i Rokitnicy, załóg pracujących przy budowie domów mieszkalnych w Mysłowicach, Łaziskach Górnych, Będzinie, Stroszku i Chorzowie oraz załogi zatrudnionej przy budowie magistrali piaskowej w Brynowie. Dotychczas meldunki o przystąpieniu do współzawodnictwa o tytuł najlepszego zespołu budowlanego nadesłały załogi 8 budów, obejmujące ponad 50 zespołów i brygad murarskich, ciesielskich, zbrojarskich, przygotowawczych i wykończeniowych.

O przystąpienie do współzawodnictwa o tytuł najlepszego zespołu budowlanego całej załogi, zatrudnionej przy budowie domu administracyjnego dla elektrowni w Łaziskach Górnych zaapelowali na zebraniu załogowym inicjatorzy budowania systemem trójkowym na Śląsku przodownicy pracy — Karol Kokoszka i Teodor Kędzior. Murarze ci osiągają przeciętnie 337 proc. normy. Dzięki wymianie doświadczeń i zracjonalizowaniu metod pracy, również inne zespoły murarskie tej budowy osiągają wysokie przekroczenie norm produkcyjnych.

Wśród załóg budowlanych, które walczyć będą o tytuł najlepszego zespołu budowlanego w Polsce, na czoło wysuwa się zespół robotniczy, zatrudniony przy budowie osiedla robotniczego na Koszutce. Zespoły murarskie Franciszka Waleski i Piotra Tarnowskiego, zatrudnione przy budowie tego osiedla, uzyskały ponad 300 proc. normy w budownictwie szybkościowym.

Również załoga, zatrudniona przy pracach wykończeniowych w domach robotniczych w Chorzowie, posiada zespoły, szczycące się rekordowymi wynikami w pracy. Rekordowe przekroczenie normy zespołów ciesielskich Józefa Pruskiego, Franciszka Skubały i Augustyna Macioła wynosi 1.100 proc.

Narada łódzkich inżynierów i techników

W siedzibie łódzkiego oddziału Naczelnej Organizacji Technicznej odbyło się doroczne walne zebranie delegatów stowarzyszeń branżowych inżynierów i techników.

Głównym tematem obrad była sprawa udziału inteligencji technicznej w ruchu współzawodnictwa i racjonalizatorstwa. Zebrani przeprowadzili gruntowną krytykę dotychczasowej działalności na tym polu.

M. in. stwierdzono, że kontakt wyższego i średniego personelu technicznego z masami robotniczymi nie jest jeszcze dostatecznie ścisły.

Przedstawiciele Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego ob. ob. Aniołkiewicz i Ambroziak zwrócili się do zebranych z apelem o wprowadzenie nowego stylu pracy.

„Musimy stanąć przy warsztatach obok robotników, służyć im codzienną radą i pomocą, włączyć się w wielki nurt socjalistycznego współzawodnictwa, ogarniającego szeroką falą masy robotnicze Polski — powiedział ob. Ambroziak.

Dużo uwagi w obradach poświęcono sprawom szkolenia kadr technicznych i podnoszenia poziomu wiedzy zawodowej członków stowarzyszeń. Szeroko omówiono konieczność udostępnienia radzieckiej literatury fachowej przez organizowanie kursów nauki języka rosyjskiego i zwiększenia ilości tłumaczeń.

Jako najważniejsze wytyczne pracy dla nowoobranego zarządu zebrani ustalili: rozwinięcie szerokiej akcji odczytowej ze szczególnym uwzględnieniem spraw współzawodnictwa i racjonalizatorstwa, podjęcie prac przygotowawczych dla uruchomienia w br. Szkoły Inżynierskiej NOT w Łodzi, uruchomienie w Łodzi Domu Technika oraz koordynacje współpracy pomiędzy stowarzyszeniami branżowymi, w celu wymiany wzajemnych doświadczeń.

RADIO

PONIEDZIAŁEK — 6 MARCA

Program I na fali 1339,3 m.

Program dnia 6.40; **na jutro** 23.55; **Sygnał czasu** 12.00; **Wiadomości** 12.04, 16.00, 20.00, 23.00; **Wszechnica** 9.15, 21.10.

8.45 Muzyka; 8.55 Dla klas VI—IX; 9.35 Potpourri melodii operetkowych; 10.00 PCK; 10.10 Muzyka; 10.50 Informacje; 10.55 Dla klas III—V; 11.15 „Mickiewicz" — powieść Pruszyńskiego; 11.35 Recital fortepianowy Marii Mirskiej; 12.30 Dla wsi; 12.55 Na swojską nutę pod dyr. Wesołowskiego; 13.25 Przerwa; 16.20 Kompozytor Tygodnia — Robert Schumann; 17.00 Felieton; 17.15 Szebalin — Kwartet smyczkowy Nr 5; 17.45 Pogadanka; 17.55 Dla wychowawczyń przedszkoli; 18.00 W rytmie tanecznym; 18.20 „Pierwsze dni" — powieść M. Ruth-Buczkowskiego; 18.40 Pieśni ludowe różnych narodów; 19.00 Pogadanka; 19.10 Zapowiedź słuchowiska; 19.15 Pogadanka; 19.35 Muzyka ludowa; 21.30 Koncert symfoniczny pod dyr. Fitelberga; 22.30 Muzyka; 23.10 Muzyka; 24.00 Koniec audycji.

Program II na fali 395,8 m.

Program dnia 7.05, 13.25; **na jutro** 23.10; **Sygnał czasu** 5.13; **Wiadomości** 5.15, 6.00, 6.45, 8.00, 16.00, 20.00, 23.00; **Wszechnica** 8.15, 18.40.

5.10 Początek audycji; 5.20 Koncert dla świata pracy; 6.05, 7.10 Gimnastyka; 6.15 Koncert muzyki ludowej pod dyr. Haralda; 7.20 Muzyka; 8.05 Repertuar kin i teatrów; 8.10 Muzyka; 8.35 Przerwa; 13.30 Muzyka pod dyr. Polańskiego; 14.00 ZNP; 14.15 Muzyka; 14.55 Koncert solistów; 15.30 Dla świetlic dziecięcych; 15.50 Odtworzenie; 15.55 Muzyka; 16.20 Dziennik warszawski; 16.50 Wiadomości z terenu; 17.00 Koncert pod dyr. Rachonia. 17.45 Dla świetlic młodzieżowych; 18.00 Komentarz; 18.05 Odpowiedzi fali 49; 18.15 Muzyka ludowa; 19.00 Dla wsi; 19.15 Muzyka; 21.40 Rozmówki — Aud. Satyryczna; 22.00 Muzyka; 22.20 Koncert rozrywkowy pod dyr. Bryzka; 23.15 Koncert; 24.00 Hymn i koniec audycji.

Julian Gałaj

55)

W rodzinie Lebiodów

Dobry i pogodny zbiór — ładny chleb i zapewniony pod dostatkiem, lichy i deszczowy zbiór — zakalec w chlebie, a nawet brak tego chleba. Dlatego reczycaki patrzyli w niebo z obawą i jednocześnie z nadzieją. Może się już nareszcie wypadało. I może ustalony na zebraniu plan będzie dobry, tak jak dobry był plan siewów wiosennych i dobry by był prawdopodobnie plan sianokosów, gdyby wykonania jego deszcze nie popsuły. Może teraz tego nie zrobią!

Stacho Lebioda wyszedł z innymi i skierował swe kroki do spółdzielni. Od pewnego czasu sprzedawała tam Irka Judzyńska. Stacho przebywał z nią każdą wolną chwilę. Nieraz co prawda widział gorszące zajścia u Judzyńskich, Judzyński był coraz niespokojniejszy i coraz słabiej trzymał nerwy na wodzy.

Stacho, zbliżając się do spółdzielni myślał o tym, czy znowu nie usłyszy w domu Judzyńskiego awantur. Nie usłyszał awantur, zobaczył natomiast co innego. Oto przed domem Niecułki stał ciężarowy samochód, a Judzyński pakował na niego meble i różne paki. Stacho stanął zdziwiony i patrzał. Zabiło mu niespokojnie serce. Odjeżdża Irka, czy zostaje? Oto pytanie, które wyrosło teraz nad wszystkie inne. Lecz otrząsnął się Stacho z gnębiących go myśli. Ruszył naprzód i przeszedł niby obojętnie koło samochodu, udając, że nic nie widzi. Irka siedziała w spółdzielni z załamanymi rękami. Koło niej stała matka i coś jej tłumaczyła. Ujrzawszy Stacha, zwróciła się do niego:

— Panie Stanisławie! Niech pan jej przetłumaczy. Nie chce jechać z nami. Toż przecież ona się tutaj zmarnuje!

Stacho uczuł na chwilę radość. Wielką, niepohamowaną... Lecz wypadki toczyły się dalej. Irka podniosła się, podeszła do okna, wyjrzała na zewnątrz, a potem zwróciła się do matki:

— Zaczęłam pracę w spółdzielni, nie mogę jej teraz rzucić. Niech mama wstrzyma się z wyjazdem do końca miesiąca, to wyjadę z Reczyc.

— Ojciec się nie godzi.

— Ja teraz nie wyjadę. Nie mogę! I, jeszcze, żeby ojciec był inny!...

W tym momencie wpadł do sklepu Judzyński. Czerwony, zasapany, trząsł się ze zdenerwowania. Zwrócił się do żony.

— Jedziemy!

— A Irka?

— Jedziemy! — krzyknął głośniej Judzyński. — Kto nie chce, niech nie jedzie...

— Ależ Szymek...

— Jedziemy! — krzyknął po raz trzeci Judzyński. Wziął żonę pod ramię i wyprowadził ze sklepu na pół siłą. Stacho spojrzał na Irkę. Siedziała ze spuszczoną głową, przygryzając wargi raz po raz. Potem zaczęła płakać.

XXVII.

Jakub Niecułka nie wymówił Ircе, na skutek interwencji Krówki i Stacha Lebiody, mieszkania. Zagwarantowali Niecułce komorne w takiej samej wysokości, jak płacił Judzyński. To jednak zdawało się Irki wcale nie cieszyć. Sprzedawała w sklepie, rozmawiała z ludźmi, gotowała sobie jedzenie, lecz robiła wszystko jak we śnie. Tylko przy Stachu Lebiodzie się ożywiała. Stawała się rozmowną i nawet wesołą. Zauważył to Maciej Krówka.

— Ej, Stachu — pogroził kiedyś żartem chłopakowi. — Uwodzisz pewno dziewuchę! To coś podejrzanego!

Stacho udawał obojętność, lecz w gruncie rzeczy czuł przy podobnych słowach dziwne, rozpierające go szczęście. Leciałby wtedy w pole z wiatrem w zawody i krzyczał, śpiewał, mocował z wichurą. Dałby wtedy radę każdemu. Gotów byłby się narwać na pół Reczyc i czuł, że nie pozwoliłby się zwyciężyć. Zapominał wtedy o domu rodzinnym. Zapominał o starym ojcu i matce. Oczy Irki wlewały w serce Stacha nowe życie. Małały wtedy wszelkie przeciwności życiowe. A zaczęły te przeciwności znowu narastać. Jedną z tych przeciwności była sprawa gromadzkiego wykorzystania żniwiarek i wykonanie nakreślonego na zebraniu Koła Samopomocy Chłopskiej planu żniwnej pracy. Niby to zgodzili się wszyscy na ten plan, niby to ci, którzy mieli stojące zboża zgodzili się w zamian za zżęcie tych zbóż maszynami kosić u tych gospodarzy, którzy mieli poległe zboże, lecz w praktyce okazało się to trudne do wykonania. Zbuntował się najpierw Jasiek Kończak. Zbuntował się po pierwszym dniu, w którym ciął zboże u Leśniewskiego.

— Nie pójdę szarpać niczyjego żyta kosą — powiedział do Stacha, gdy ten oznajmił mu, że ma iść i w drugim dniu do Leśniewskiego — na chorobę mi się męczyć? Żyto ma takie — do diabła nie podobne.

— Przecie zgodziłeś się na zebraniu?

— A tam! Zgodziłem! — machnął lekceważąco ręką Kończak. — Tak się powiedziało, żeby powiedzieć. Albo jo głupi na czyim pracować? Zresztą i tak swoje odpracowałem. Cały prawie dzień ciąłem.

Nie pomogły perswazje. Kończak zniecierpliwił się, odwrócił od chłopaka i poszedł do swojej roboty. Stacho zgryzł się tym niemało. Próbował werbować innych. Jedni szli, drudzy, tak jak Kończak, odmawiali. Dobrze jeszcze, jeżeli odmówili grzecznie i bez kpin. Bo byli tacy, co kpinami przyjmowali namowy Stacha.

— Te, ekonom! — wołała kobieta Antka Łozy. — Pańszczyzne chcesz u nos wprowadzić? Pańszczyzna już minęła. I zresztą idź ojcu pomóc, bo stary sam się męczy!

(d. c. n.)

TRYBUNA LUDU

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Redaguje Komitet: Nakład R. S. W. „Prasa".

Redakcja: Warszawa, ul. Smolna 12.

Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział miejski 8-71-82. Dział gospodarczy 8-64-78.

Centrala: 8-82-28; 8-51-04; 7-01-22; 7-01-21; 8-57-62.

Telefony nocne: Sekretariat 8 82 28. Dział krajowy 8 51 04. Redaktor Nocny 7-01-21. Redaktor Techniczny 8 57 62. Dział depesz 7-01 22.

PRENUMERATA: Prenumerata miesięczna w kraju zł 150.—. Prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres, partyjna zł 75—, zagraniczna zł 300.—.

Konto PKO — Nr 1 1374

Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.

Administracja: Warszawa ul. Smolna 13, tel. 8 29 64. Kolportaż: tel. 8-71 80. Biuro Reklam i Ogłoszeń 8-60 25.

Druk. Zakłady Graficzne RSW „Prasa", ul. Smolna 10.

1 B 102477

Czytelnicy i korespondenci piszą

Organizacja partyjna w zespole Marcinkowice zapomniała o siewach wiosennych

Stoimy w przededniu wiosennej akcji siewnej. Organizacje partyjne w gromadach i w PGR-ach czynią już gorączkowe przygotowania celem sprawnego przeprowadzenia siewu. Niestety znajdują się jeszcze organizacje partyjne, które nie rozumieją swojej roli w akcji siewnej, a do których komitety gminne i powiatowe jeszcze nie dotarły.

Taką organizacją jest zespół Marcinkowice w pow. Wałcz.

Nasz korespondent tow. Dybus pisze na ten temat:

Minęło sporo czasu od zebrań wyborczych, na których m in. postawiono sprawę przygotowań do wiosennych prac, a uchwały nie zostały nawet w jednej trzeciej zrealizowane. Sekretarze nie zwołują zebrań organizacji oddziałowych, nie zbierają się również egzekutywy w celu omówienia bieżących spraw. Np. w majątku Zgiewo maszyny nie zostały zakonserwowane. Nie zabezpieczono ich przed deszczem. Kartofle i buraki przesyła się do innych majątków w nieodpowiednim stanie.

Przykłady te świadczą o niewątpliwej winie dyrekcji zespołu. Wskazują one również i na to, że organizacja partyjna w zespole Marcinkowice nie jest u siebie gospodarzem, że nie żyje jeszcze zagadnieniami gospodarczymi, że wlecze się w ogonie źle pracującej administracji.

Młodzież z Bobrka cieszy się swoją szkołą

Koło korespondentów młodzieżowych z Bobrka przysłało nam list następującej treści:

Jedną z najlepszych szkół pow. bytomskiego jest szkoła stopnia podstawowego i licealnego TPD w Bobrku. W dużym trzypiętrowym gmachu, wyposażonym w pracownie naukowe, biologiczną, fizyczną i prac ręcznych oraz w bibliotekę, świetlicę, przedszkole i kuchnię, uczy się około 400 uczennic i uczniów, w przeważającej części dzieci górników i hutników.

Pod fachowym kierownictwem młodzież bierze żywy udział w życiu szkoły oraz w życiu kulturalno-społecznym całego powiatu. Wszyscy uczniowie, nawet ci najmłodsi, należą do organizacji: ZMP, Służba Polsce, ZHP, TPPR i PCK. Starsza młodzież ponadto zapoznaje się w kółkach samokształceniowych z podstawami nauki marksistowsko-leninowskiej.

Dużym szacunkiem i poważaniem cieszy się wśród młodzieży dyrekcja szkoły, grono nauczycielskie i Komitet Rodzicielski, a to dzięki wytworzeniu szczerej i prawdziwej, w duchu socjalistycznym utrzymanej, atmosfery współpracy z młodzieżą.

Pewne niedociągnięcia istnieją jedynie w pracy Komitetu Opiekuńczego, którego pomoc moralna i materialna tak bardzo jest potrzebna dla szkoły TPD w Bobrku.

Życzymy uczniom szkoły TPD w Bobrku jak najlepszych wyników w nauce i pracy społecznej.

Rumuńska kronika kulturalna

WYKŁADY O J. STALINIE

Akademia Nauk Rumuńskiej Republiki Ludowej zorganizowała wykłady o Józefie Stalinie. Przewodniczący Najwyższego Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego prof. dr. Parhon wygłosił wykład na temat „J. W. Stalin — koryfeusz nauki", a prezes Akademii Nauk RPR prof. Savulescu — n. t. „J. W. Stalin teoretyk i inicjator przeobrażenia przyrody".

PISARZE PRACUJĄ NAD NOWYMI KSIĄŻKAMI

Rumuńscy pisarze ogłosili plan pracy na rok bieżący. Mihail Sadoreanu pracuje nad powieścią „Mitrea Cocor" z życia biednego wieśniaka, który jako jeniec dostaje się do ZSRR, skąd wraca człowiekiem świadomym swych praw ludzkich i obowiązków społecznych.

Le Fulgu opracowuje powieść „Focul negru" („Czarny ogień"), również o tematyce wojennej, która stanowi także treść powieści Zaharia Stanescu „Birninta unor invinsi" („Zwycięstwo zwyciężonych").

Życie klasy robotniczej będzie tematem powieści I. Calugaru „Otel si paine" („Stal i chleb"), B. Coriaciu — „Radicinile focului" (Korzenie pożaru) i nowel G. Bogzu, P. Dimitria oraz M. Serbana.

Zagadnienie walki klasowej na wsi i spółdzielczości produkcyjnej znajdzie swój obraz w powieści „Ogorul" (Rolnik) — E. Camilara. Powieść C. Petrescu „Drumul piezdut" (Zgubiona droga) będzie krytyką mieszczaństwa. U. Benador zapowiada powieść o anglo - amerykańskim imperializmie p. t. „Mister Harry".

Rewolucyjną walkę klasy robotniczej w okresie rządów burżuazji odtworzą powieści: „Grivita Rosie" (Czerwona Grivica) A. Jara, „Doftana", A. G. Vaidu, i „Tovarasa Mara" R. Pallady. Nowe tomy poezji zapowiadają poeci: E. Jebeleanu, M. Beniuc, V. Teodorescu, R. Boureanu, Nina Cassiana i in.

RUCH WYDAWNICZY

W ciągu roku ub. nastąpił w Rumunii dalszy wzrost nakładów książek. W latach 1944 — 1948 wydano łącznie 18.233.822 egz. książek, broszur i rozmaitych publikacji. W ciągu roku ub. wyszło 15.645.000 publikacji.

NAGRODA PAŃSTWOWA

Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego na podstawie wniosku Prezydium Rady Ministrów uchwaliło ustawę o państwowej nagrodzie Rumuńskiej Republiki Ludowej i tytule jej posiadacza. Nagroda będzie nadawana za pracę w dziedzinach: a) matematyka i fizyka, b) biografia, geografia i geologia, c) technika, d) medycyna, e) historia, filozofia, nauki gospodarcze i prawo, f) języki, literatura, sztuka.

Nagroda państwowa posiada dwie klasy: pierwszą klasę, której przyznanie daje nagrodzonemu 500 tys. lei i złotą odznakę i drugą — 200 tys. lei i srebrną odznakę. Nagrody przyznaje Rada Ministrów.

ŻYCIE TEATRALNE

Od chwili powstania Rumuńskiej Republiki Ludowej wszystkie teatry upaństwowiono, przy czym zorganizowano kilka nowych. Ilość teatrów na prowincji wzrosła z 9 do 19. Ludność węgierska zamieszkała w Rumunii otrzymała 3 teatry a żydowska — 2.

Repertuar obejmuje przede wszystkim najlepsze sztuki autorów rumuńskich, rosyjskich i radzieckich oraz utwory klasyczne. Frekwencja w teatrach w porównaniu z latami ubiegłymi ogromnie wzrosła. Gdy w 1944 r. teatry prowincjonalne odwiedziło 100 tys. widzów to w ub. roku ilość ich wyniosła — 1.156.752 osoby.

PIERWSZY FILM

W Bukareszcie odbyła się premiera pierwszego rumuńskiego filmu długometrażowego „Rasuna Valea" (Dolina dźwięczy). Tematem filmu jest życie i praca brygad młodzieżowych, badających linię kolejową Bumbesti — Livezeni.

WALKA Z ANALFABETYZMEM

W ciągu ub. roku zorganizowano w Bukareszcie 220 kursów początkowego nauczania. Ukończyło je 6.323 mieszkańców stolicy Rumunii.

L. R.

Koła studiowania historii WKP(b) w Związku Radzieckim

J. Władimirow

Teoria marksistowsko - leninowska — uczy towarzysz Stalin — „...daje partii możność orientowania się w sytuacji; zrozumienia wewnętrznego związku zachodzących wydarzeń, przewidywania biegu wydarzeń i rozpoznawania nie tylko tego, jak i w jakim kierunku rozwijają się wydarzenia w teraźniejszości, lecz również tego, jak i w jakim kierunku muszą się one rozwijać w przyszłości". (Krótki kurs historii WKP(b) „Książka" 1948 str. 401).

Statut WKP(b) zobowiązuje każdego komunistę do nieustannego, stałego podnoszenia poziomu swej świadomości politycznej, do studiowania teorii marksistowsko - leninowskiej. W ZSRR istnieją wszelkie warunki dla politycznego kształcenia się komunistów. W ogromnej ilości egzemplarzy wydawane są dzieła klasyków marksizmu - leninizmu i materiały szkoleniowe. Do pracy propagandowej wyznacza się najlepiej wyrobionych komunistów.

W WKP(b) istnieje następujący system szkolenia partyjnego: szkoły polityczne, koła studiowania życiorysów Lenina i Stalina, koła studiowania „Krótkiego kursu historii WKP(b)", wieczorowe szkoły partyjne, wieczorowe uniwersytety marksizmu - leninizmu, oraz samodzielne indywidualne studiowanie teorii marksistowsko - leninowskiej.

W artykule niniejszym będzie mowa o kołach studiowania „Krótkiego kursu historii WKP(b)".

Przy podstawowych organizacjach partyjnych fabryk, kołchozów, sowchozów i instytucji, w miastach i wsiach ZSRR czynnych jest ponad dwieście tysięcy kół studiowania „Krótkiego kursu historii WKP(b)". W kołach tych kształcą się zarówno komuniści, jak i bezpartyjni, którzy posiadają pewne minimum wiedzy politycznej, ale nie mają jeszcze nawyków do samodzielnej pracy nad książką polityczną. Zadaniem kół jest studiowanie „Krótkiego kursu historii WKP(b)" i przygotowanie słuchaczy do samodzielnej pracy nad dziełami klasyków marksizmu - leninizmu. Dla słuchaczy na wyższym poziomie istnieją koła wyższego stopnia, gdzie jednocześnie z „Krótkim kursem historii WKP(b)" studiują oni niektóre dzieła Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina.

Rekrutację do kół studiowania historii WKP(b) przeprowadza podstawowa organizacja partyjna przy współudziale propagandysty, który prowadzi zajęcia. Skład słuchaczy jest stały i zazwyczaj nie przekracza 20 osób. Przyjęcie do koła nowych słuchaczy po rozpoczęciu roku szkolnego możliwe jest tylko pod warunkiem, że towarzysze ci znają materiał przerobiony przez koło.

Koła studiowania historii WKP(b) mają dwuletni program, obliczony na 120 godzin, koła zaś wyższego typu — na 160 godzin. Zajęcia odbywają się raz na tydzień po dwie godziny. Godziny i sposób odbywania się zajęć ustala podstawowa organizacja partyjna w porozumieniu ze słuchaczami i propagandystą. Propagandysta — kierownik koła organizuje proces szkoleniowy, przeprowadza zajęcia, kontroluje pracę słuchaczy, pomaga im w samodzielnej pracy nad książką i systematycznie informuje podstawową organizację partyjną o przebiegu zajęć.

Zajęcia mają charakter żywej gawędy propagandysty ze słuchaczami. Zajęcia na nowy temat rozpoczynają się od zagajenia propagandysty, w którym nakreśla on główną treść tematu, następnie podaje słuchaczom, co mają przerobić samodzielnie w domu i udziela im wskazówek metodycznych, w jaki sposób należy dany temat przerabiać, na co zwrócić w pierwszym rzędzie uwagę. Na następnych zajęciach wspólnie omawia się przerobiony materiał. Często propagandysta poleca słuchaczom przygotowanie niewielkich referatów, dotyczących poszczególnych zagadnień. W kołach wyższego typu stosuje się system referatów.

Propagandysta wykorzystuje w swej pracy pomoce naukowe — specjalnie wydane materiały dla studiujących historię WKP(b) oraz literaturę piękną. W toku zajęć odpowiada na pytania słuchaczy, po zakończeniu każdego tematu podsumowuje wnioski i sprawdza, czy słuchacze znają materiał. Kontrola ta odbywa się na podstawie referatów i głosów członków koła, w dyskusji i w drodze indywidualnych rozmów z nimi i przeglądania ich konspektów. Po zakończeniu pierwszego roku zajęć oraz po zakończeniu całego kursu odbywają się egzaminy. Byłem niedawno na jednym z zajęć koła studiowania historii WKP(b) w kołchozie im. Stalina w rejonie Aksajskim obwodu Rostowskiego.

Duży budynek zarządu kołchozu mieści się na centralnej ulicy wsi, na brzegu Dniepru. W świetlicy zarządu, gdzie odbywają się zajęcia, zebrali się słuchacze: kołchoźnicy i kołchoźnice. Wzięli ze sobą „Krótki kurs historii WKP(b)", poszczególne tomy dzieł Lenina i Stalina i zeszyty do notatek. Tematem zajęcia jest dziś zagadnienie rozdziału X „Krótkiego kursu historii WKP(b)" — o XV Zjeździe partii bolszewickiej, który odbył się w Moskwie w roku 1927 i przeszedł do historii, jako zjazd kolektywizacji.

W krótkim zagajeniu propagandysta wysunął kilka zasadniczych zagadnień, które należało w wyczerpujący sposób rozwinąć.

Skierował on uwagę członków koła na sytuację gospodarczą i polityczną, która ukształtowała się w kraju w roku 1927, na stan rolnictwa w tym okresie i na drogi socjalistycznej przebudowy wsi, wskazane przez Stalina.

Słuchacze dobrze znali temat.

Wielu spośród nich brało czynny udział w tworzeniu kołchozów. Mieli o czym opowiedzieć młodym kołchoźnikom, którzy wyrośli już w kołchozie, stali się doświadczonymi robotnikami, brygadzistami, zootechnikami, mechanikami i traktorzystami. Pierwszy poprosił o głos słuchacz Iwan Hreczany.

— „XV Zjazd Partii podkreślił sukcesy uprzemysłowienia, szybki wzrost przemysłu socjalistycznego w kraju i nienadążanie rolnictwa — powiedział Hreczany. — Wyjście jak powiedział tow. Stalin polegało na tym, aby drobne gospodarstwa chłopskie stopniowo jednoczyć w wielkie gospodarstwa oparte na społecznej, zrzeszonej, kolektywnej uprawie ziemi, z zastosowaniem maszyn rolniczych. Byliśmy świadkami tego — ciągnął dalej Hreczany — jak stalinowskie słowa ziściły się w życiu. Przypomnijmy sobie jaki urodzaj dawały gospodarstwa indywidualne?"

— Cztery — pięć metrów z hektara — odparł ktoś ze słuchaczy.

— Tak jest — rzekł Hreczany. Dzisiaj zaś pola kołchozu dają bogate plony. W roku bieżącym zebraliśmy po 18,5 metra z ha. Stało się to możliwe jedynie dzięki temu, że w roku 1927 partia komunistyczna pod przewodem wielkiego wodza mas pracujących — Stalina znalazła mądrą, jedynie prawdziwą, socjalistyczną drogę rozwoju gospodarki rolnej kraju.

Słuchaczka Czebotariowa opowiedziała jakie zmiany spowodował kołchoz w życiu wsi.

— Spójrzcie na naszą wieś— rzekła ona. — Mamy w niej piękną szkołę średnią, kino, Dom Kultury Socjalistycznej, bibliotekę, trzy szkoły podstawowe. Dawno już nie ma u nas analfabetów. Połowa kołchoźników ukończyła siedmioletnią szkołę. Dwudziestu kilku kołchoźników ukończyło średnie szkoły zawodowe i wyższe uczelnie, pracują oni obecnie w kołchozie, jako zootechnicy, agronomowie, mechanizatorzy rolnictwa i elektrycy. Wieś nasza przed zorganizowaniem kołchozu nie znała nawet tych zawodów.

Na zakończenie pogadanki propagandysta podsumował wyniki dyskusji i przeszedł do krótkiego opowiadania na następny temat, oraz zalecił słuchaczom literaturę do najbliższych zajęć.

Tak odbywają się zajęcia w kółku studiowania „Krótkiego kursu historii WKP(b)". Szkolenie polityczne głęboko weszło w życie komunistów. Rozszerza ono ich horyzont polityczny, pracę czyni bardziej celową i owocną, pracę społeczną — żywszą i różnorodniejszą.

Spółdzielnia produkcyjna w Przypisówce

We wsi Przypisówce (pow. lubartowski, woj. lubelskie) odznaczonej Krzyżem Grunwaldu za walkę z okupantem, powstała spółdzielnia produkcyjna. Na zdjęciu budowa spółdzielczych zabudowań gospodarczych

Foto AR

Wina Bevina

W wyborach brytyjskich, labourzyści stracili wiele mandatów na rzecz konserwatystów.

Na barkach polityki labourzystów wypłynął Churchill
RYS. KAZIMIERZ GRUS

Antanas Venclova

Przy grobie J. Biliunasa w Zakopanem[*])

Umarł w szronie zimowego dnia,
W cieniu błękitnych łańcuchów Tatr.
Śmierć zacisnęła oddech konania,
A płomyk życia zdmuchnął halny wiatr.

Przy białym grobie smukłe smreki stoją,
Śpiewając gronami iglastych gałęzi.
Żyją, jak dla ludu słowa twoje,
Których nikt nigdy nie zdoła uwięzić.

Wzeszło słońce w dolinie Szwentoji, —
Stare rozbito już życie żebracze.
Pełnią się marzenia młodości twojej.
Już wyszli robotnicy i oracze.

W nowe życie. Gdy szczęście zdobyli
Rzekli: dość nędzy, głodu, ucisku!
I smutna bajka już się skończyła,
Płomień szczęścia w ich dłoniach zabłysnął.

Tłum. Anna Lau-Gniadowska

*) **Jonas Biliunas (1879—1907) jeden z najwybitniejszych pisarzy litewskich owego okresu. Cała jego twórczość związana była ściśle z nurtem rewolucyjnym. Najpopularniejszymi z jego utworów są nowele: „Smutna bajka" i „Płomień szczęścia".**

Znany poeta litewski Antanas Venclova w czasie swego pobytu w Polsce odwiedził grób Jonasa Biliunasa w Zakopanem.

A.L.G.

SZACHY

KONKURS „A"
ZADANIE NR 57
H. Mattison
(„Szachmatny Listok" 1929 r.)

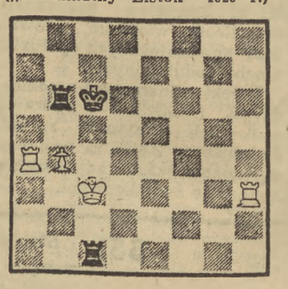

Białe zaczynają i wygrywają

KONKURS „B"
ZADANIE NR 57

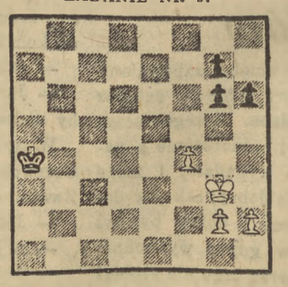

Pozycja dzisiejsza pochodzi z partii Prokesz — Balogh, granej na Olimpiadzie w Hadze 1928 r. Białe, znajdujące się pod szachem odeszły 1. Kc3-b2. Czy czarne mogą na to odpowiedzieć 1... Kc6-b5 z atakiem na wieżę a4 i nieuchronnym zdobyciem pionka b5?

OBRONA NIMZOWITSCHA

grana jako 5 partia meczu w Buenos Aires r. ub.

Białe: Bolbochan
Czarne: Najdorf

1. d4, Sf6. 2. c4, e6. 3. Sc3, Gb4. 4. e3, c5. 5. Gd3, Sc6. 6. Sg-e2, c:d4. 7. e:d4, d5. 8. 0-0, 0-0. 9. Gg5, Ge7. 10. c:d5, S:d5. 11. G:e7, Sd:e7. 12. Ge4, b6. 13. Hd2, h6. 14 Wf-d1, Gb7. 15 d5, e:d5. 16. S:d5, S:d5. 17 G:d5. He7 18. Sc3, Wa-d8. 19 Hf4, Wf-e8. 20. h3. Se5. 21. G:b7, W:d1+. 22. W:d1, H:b7. 23. Ha4, Wc8. 24. Wd5, He7. 25. Hd4, We8 26. Se2, Sg6. 27. Hd2, Kh7 28. Wd3, f5. 29. We3. Hf7. 30 a3, He7. 31 Sg3. f4. 32. Sf1, Hg5. 33. Hd3. Kh8. 34 Hd7, We1 35. Hd3. We8. 36. Hd7, We2 37. We8+. Kh7 38. Hd3. W:b2 39 Hc4, Se7. 40. He4+. Hf5 41. H:f5+. S:f5. 42. We4. f3. 43 g4. Sd6. 44. Wf4. Wb3. 45 a4. a5 46 Wd4. Sb7 47. Se3, Sc5 48. Kh2, Wb4 49. Wd6, Wb2. 50. Sd1. Wb3. 51. Se3. Wb2. 52. Sd1. Wb3. 53. Se3. S:a4 54. Sf5. Sc5. 55. We6. Se4 56. We7. Wb2 57 W:g7+. Kh8 58. We7, W:f2+. 59. Kh1, We2. 60. We8+, Kh7. 61. We7+, Gg6 i białe poddały się.

Białe, dobrze rozegrawszy pierwszą część partii, poświęciły niepotrzebnie, prawdopodobnie w niedoczasie, piona za atak, nie widząc subtelnej zresztą, odpowiedzi przeciwnika (40. pos.). Zakończenie przeprowadzone przez czarne bardzo dokładnie i pouczająco.

ROZWIĄZANIA ZADAŃ KONKURSU „B"

Nr. 48. Przede wszystkim trzeba ustalić, że białe, niezależnie od wybitnie atakującej pozycji, mają jednak dwie figury mniej, co zmusza je do szybkiego i energicznego działania. Białe postanowiły zużytkować dla ataku również swego piona „g", bardzo cennego, daleko zaawansowanego, i wygrały w następujący, wspaniały sposób: 1. Wf6: h6!! (grozi oczywiście 2. Wh8+ i) Sf7:h6 (na 1... W:h6 nastąpi 2. Gf7+ itd.) 2. Hg4-g5 (teraz grozi Hd8+ i H:h6, skoczek musi wrócić) Sh6-f7. 3. Hg5-d8+!! Sf7:d8. 4. h5-h6! i przeciw groźbie 5. h7+ i 6. g8. H+ czarne są bezsilne, mimo całej swej materialnej przewagi.

Nr 49. Czarne dały mata w następujący sposób: 1... Hg5:d5+!! 2. Kc4:d5, Sh5-f6+. 3. Kd5-c4, Gc8-e6+. 4. Kc4-b5, a7-a6+! 5. Kb5-a4, b7-b5+! 6. Sd6:b5 (bicie gońcem przyśpiesza jeszcze mata) a6: b5+ +. 7. Ka4:b5, Wa8-a5+. 8. Kb5: c6, Ge6-d5+. 9. Kc6-d6, Sf6-e8 mat. Białe robiły przez cały czas przymusowe, jedyne posunięcia. Doskonała kombinacja!

Nr. 50. Błąd czarnych wyzyskały białe bardzo efektownie, grając 1 Sd4:e6!! Nastąpiło 1... f7:e6. 2. Hd1-h5+, Ke8-e7. 3. f4-f5 z groźbą zdobycia hetmana. Czarne odpowiedziały jeszcze względnie najlepiej 3... Sd7-f6, ale po 4. Ge3-c5+ uznały jednak, że pora się poddać, ze względu na następujący wariant: 4... Ke7-d7. 5. Hh5-f7+. Gf8-e7. 6. f5:e6+, Kd7-c7. 7. e5:f6 itd.

Nr 51. Grając 2. Wa3! białe wygrałyby bardzo prędko, zagrały one jednak mniej dokładnie 2. Wa1-a5?, blokując pion „a", co umożliwiło czarnym bardzo piękny ratunek przez zapatowanie się. Nastąpiło nieoczekiwane 2... Wf8: f2+!! 3. Kf1:f2, Hh2-f4+! 4. Kf2-e2, Hf4-e3+! 5. Ke2-d1, He3-d2+. 6 Kd1:d2 i pat. Białe muszą w końcu bić królem hetmana, nawet wtedy, gdy król ich wybierze inną drogę ucieczki.

Nr 52. Przekątna c3-f8, a zwłaszcza punkt f6, atakowany dwoma białymi figurami — są bardzo słabe. Pięknym ruchem 1 Wd1:d7! zlikwidowały białe czarnego skoczka, ważnego obrońcę „czułego" punktu czarnej pozycji i po 1... Ge8:d7. 2 Se4-f6+ czarne natychmiast poddały się, gdyż po odejściu na g7, lub h8 dostają podwójnego szacha (Se8+ +) i tracą wieżę, zostając z figurą mniej, a odejście 2... Kg8-f8 2.. Kg8-h7 byłoby jeszcze cięższym błędem z uwagi na 3. Sf6-g5!! i czarne, zagrożone matem na h8 — muszą oddać hetmana. Mimo swej prostoty pouczająca i bardzo efektowna kombinacja.

Nieudana próba dywersji na froncie kulturalnym

(ARTYKUŁ NAPISANY SPECJALNIE DLA „TRYBUNY LUDU")

Pierre Daix
Redaktor naczelny „Lettres Francaises"

Coraz większe napięcie walki o pokój we Francji i ogólne wzmocnienie obozu pokoju wzmaga strach podżegaczy wojennych. Na tym tle liczne są próby kontrofensywy, podejmowane przez imperialistów amerykańskich. Jeden z aspektów tej walki, toczącej się również w kołach intelektualistów, znalazł ostatnio swe odbicie w postawie kilku pisarzy, którzy dotąd usiłowali uchodzić za sympatyków i sojuszników Partii Komunistycznej. Mowa tu o 5 spośród 6 pisarzy, którzy z początkiem roku 1948 uznali za stosowne publicznie wyłożyć swe „skrupuły" w książeczce zatytułowanej „Godzina wyboru"; są to Jean Cassou, Vercors, Louis Martin-Chauffier, Claude Aveline i Georges Friedmann.

Cyniczny „dramat sumienia"

Georges Friedmann był pierwszym z tych, którzy przeszli do obozu wojny. Odbyło się to bez wstrząsów pod koniec 1948 r. i nie stanowiło większej niespodzianki. W okresie sprawy Rajka, Louis Martin-Chauffier i Aveline, podpisali telegram otwarty, domagający się ułaskawienia zbrodniarza, a Jean Cassou i Vercors, przyjęli ofiarowany im przytułek w katolickim czasopiśmie „Esprit", gdzie zamieścili artykuły, usiłujące bronić zbrodni Tita i zamazywać istotę procesu Rajka — za parawanem frazesów o rzekomych „dramatach sumienia".

W dwa dni później Vercors otrzymał na łamach „Humanite" odpowiedź od członka KC KPF, Laurent Casanovy:

„Vercors powie — pisał Casanova — że nie chciał tego, co się stało. Ale potwarz mimo to pójdzie swoim torem. A jeśli przypomnieć Vercorsowi, który wciąż jeszcze chce uchodzić za naszego przyjaciela... że nie można sprowadzać losów pokoju i ojczyzny do sumy pewnej liczby osobistych „dramatów sumienia" — wtedy „niezłomne dusze" z katolickiego pisma „Esprit" odpowiadają: „To szantaż moralny!" i dodają: „Podobnie jak my, Vercors i Cassou nie chcą dokonywać politycznych operacji kosztem spraw sumienia". Podobnie jak oni, jawnie broniący sprawy wojny przed atakami wrogów wojny! To już chyba szczyt obłudy lub cynizmu. Które z tych dwóch określeń jest właściwsze, o tym niech decydują ci, którym bliższe są pięknoduchy z „Esprit", niż rewolucyjny proletariat.

Czyich rozkazów słucha Cassou?

Nieco później otrzymał odpowiedź Jean Cassou:

„A zatem — pisał Casanova — p. Jean Cassou jest jednym z owych „wolnych intelektualistów", którzy nie chcą „słuchać rozkazów partii komunistycznej". Tym przynajmniej uzasadnia swą proklamację „nowej wiary", której pierwsze owoce zachował dla katolickiego pisma „Esprit". Ale gdzie, kiedy i w jakiej formie partia komunistyczna wydały mu jakiekolwiek rozkazy?

Na przykład, gdy p. Jean Cassou protestował przeciw haniebnemu wyrokowi na naszego towarzysza Aragona, wydanemu przez władze podległe p. Jules Mochowi — czy wtedy wykonywał rozkaz KPF?

Gdy przyłączył się do orędzia stałego Komitetu Obrońców Pokoju, skierowanego przeciw polityce wzmacniania i dozbrajania reakcyjnych Niemiec, stosowanej przez rząd francuski — czy wtedy działał pod „naciskiem ideologicznym komunistów"? Dotychczas z całą naiwnością wierzyliśmy, że powodował się zdrowym rozsądkiem i dobrem narodu. A zresztą, jakież to są „komunistyczne rozkazy", którym p. Cassou usiłuje przeciwstawić „rewolucyjną intuicję ludu francuskiego"?

Dla nas, komunistów, rzeczą najważniejszą jest wola uczynienia czegoś przeciw wojnie, wola prawdziwego czynu. Jest to dla nas jedyny przekonywający dowód prawdziwości słów tych, którzy mówią o swym pragnieniu pokoju.

Jeśli p. Jean Cassou uważa taką politykę pokoju za błędną, za niebezpieczną dla narodu francuskiego, powinien to otwarcie powiedzieć..."

„Wiele hałasu o nic"

Tak więc Cassou, „nie chcąc słuchać rozkazów komunistów" — wykonuje faktycznie rozkazy imperialistów, a Martin - Chauffier nawet oficjalnie przyłączył się do kampanii antyradzieckiej Davida Rousset. Na tym jednak próby dywersji zostały zahamowane. Postępowi intelektualiści szybko przeszli do kontrataku. Po artykułach Laurent Casanovy, ukazały się dwie broszury, „Odpowiedź Jean Cassou" Andre Wurmsera i „List do Emanuela Mounier" Rogera Garaudy, które wykazały wszem wobec ukryte cele tych drobnomieszczańskich inteligentów. Cele te stały się tak jasne, że późniejsza ewolucja tych ludzi („Esprit" wzbogacił się o kilku nowych współpracowników, a reakcyjny dziennik „Figaro" odzyskał współpracę Martin-Chauffiera) nie wywołała dalszych oddźwięków. Albowiem zerwawszy z obozem pokoju — stali się oni tuzinkowymi reakcjonistami, zwykłymi narzędziami imperializmu przeciwko pokojowi.

Zrozumieli to nawet ludzie nam obcy, np. Leon — Pierre Quint, pisarz daleki od komunizmu, który ogłosił ostatnio w piśmie „La Nef" dwa listy otwarte, jeden do Cassou, a drugi do Aragona. W tym ostatnim tłumaczy, dlaczego przyłącza się do kampanii protestów przeciw wyrokowi, który pozbawił Aragona praw obywatelskich. W pierwszym liście zaś Quint stwierdza prostu, że wtedy, kiedy Cassou — w okresie Frontu Ludowego — przyłączył się do komunistów, byli oni tacy sami jak dziś; jeśli więc dziś Cassou ich porzuca, to tylko dlatego, że on sam się zmienił; a jeśli się zmienił — to tylko w ten sposób, że zdradził swe przekonania polityczne.

Próba kontrofensywy reakcji na froncie kulturalnym, przy wykorzystaniu titowszczyzny, jako konia trojańskiego — spaliła na panewce. Obóz pokoju nie stracił nic przez zdradę paru chwiejnych pisarzy. Musi to przyznać nawet reakcyjny dziennik „Le Monde", który stwierdził niedawno, że zdrada Cassou i pani Edith Thomas, jest bardzo nędznym „sukcesem" w obliczu wierności wobec partii Picassa, Joliot-Curie, Aragona lub Eluarda. „Le Monde" doszedł do gorzkiego wniosku, że robi się wiele hałasu o nic, bo nie udaje się oderwać intelektualistów od mas ludowych.

Trockistowski dziennik „Franc-Tireur", podejmując brudną kampanię obelg przeciwko prześladowanym intelektualistom komunistycznym — próbuje rozpętać atak od zupełnie przeciwnej strony: usiłuje, zresztą daremnie, odstręczyć z kolei masy ludowe od intelektualistów i ta próba skazana jest na niepowodzenie. Albowiem jedność walki działaczy kultury i klasy robotniczej — jedności wykutej w czasie okupacji — nie zdoła złamać, ani jawna amerykańska dywersja, ani jej już zdemaskowana titowska eksozytura; podobnie jak nie zdołał jej złamać hitlerowski faszyzm i jego francuscy popleczni w czasie wojny.